Rok VII. WARSZAWA, dnia 15-go stycznia 1932 r. Nr. 2.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. *REDAKTOR: Dr. T. MINCER.*

T R E Ś Ć:

Ceny w przemyśle a ceny w rolnictwie.

Przesilenie gospodarcze jest dzisiaj powszechne. Nie przybiera ono identycznie tych samych objawów we wszystkich krajach niem dotkniętych i nie wszędzie jednakowe jest jego natężenie. Mimo pewnych odrębności swej postaci, wykazuje ono pewne wspólne cechy, pewne charakterystyczne dla całego świata linje przebiegu. Najcharakterystyczniejszym jest spadek cen. Każda praca, poświęcona obrazowi przesilenia, przytacza to zjawisko, jako zasadnicze, cytuje się całą masę cyfr, cały szereg indeksów, ilustrujących zniżkową ewolucję cen. Cyfry te łatwo są dostępne, nie potrzeba ich tutaj powtarzać. Wskazują one na ogromny spadek cen, niekiedy gwałtowny. Ich obserwacja doprowadza do następującego ogólnego spostrzeżenia.

Już od końca XIX w. ceny towarów miały wyraźną tendencję zwyżkową, w związku z ożywieniem gospodarczem, którego tempa nie osłabił na długo kryzys 1907 r. Wojna wstrzymała normalny proces formowania się cen, ale w każdym razie w związku z ogromnym popytem na wszelkiego rodzaju towary, ogromnem zużyciem surowców, zaniedbaniem produkcji rolnej w wielu krajach, wreszcie z brakiem robocizny, wzrost cen szedł naprzód w siedmiomilowych butach. Inflacja w wielu krajach, następnie normowanie cen przez państwo, zaciemniły obraz tego ruchu cen. Po wojnie, mimo załamania się cen wielu towarów w czasie kryzysu 1921 r., ceny trzymały się naogół mocno, aż do r. 1929. Okazało się, że nawet w krajach, które nie odstąpiły od złotej podstawy waluty, poziom cen jest daleko wyższy niż przed wojną. Można przyjąć, że siła nabywcza złota zmniejszyła się, w porównaniu z przedwojennym stanem o więcej niż 50 proc.

Ponieważ przez szereg lat powojennych ten stan rzeczy nie ulegał zmianie, powszechna niemal opinja zaczęła go uważać za normalny. Historja cen udowadnia, że w dłuższych okresach czasu dominuje ich ruch zwyżkowy, że wartość złota maleje w sposób

niewidoczny dla obserwacji, obejmującej krótsze okresy czasu, ale bardzo wyraźny wtedy, gdy się porówna poziom cen w epokach bardziej od siebie odległych. Były pewne podstawy do przypuszczeń, że wojna i okres powojenny sprowadziły dalszą deprecjację złota. Do nowego poziomu cen przystosowały się płace robotnicze, przystosowała się wartość majątków, słowem całe życie ekonomiczne.

Lata 1929-1931 przyniosły ogromny spadek cen. Według ustalonych pojęć o przebiegu gospodarczej konjunktury, spadek ten wiązał się z nadprodukcją. Oczekiwano, że gdy w czasie depresji gospodarczej zostaną pochłonięte nagromadzone zapasy towarów, gdy nadwyżki ich przestaną ciążyć na rynku, że wtedy ceny znowu się podniosą przynajmniej do poziomu, poprzedzającego wysoką konjunkturę lat 1927 i 1928, że wróci się do dawnej ich równowagi. W tym kierunku szły nietylko opinje ekonomistów, obserwujących teoretycznie przebieg kryzysu, lecz pogląd ten kierował także praktyczną polityką gospodarczą i prywatno-gospodarczemi planami. W myśl tego przekonania przeprowadzono waloryzację cen, banki angażowały się w udzieleniu kredytów pod zastaw towarów i t. d.

Z chwilą, gdy depresja coraz bardziej się pogłębiała, a równocześnie wprost z żywiołową siłą wystąpiło przesilenie rolne, zachwiała się gruntownie wiara w to, że wzburzone fale życia gospodarczego rychło uspokoją się i to życie wróci do dawnego poziomu. Nawet najwięksi optymiści przewidują, że świat wszedł w okres dłuższej depresji gospodarczej. A w takim okresie trudno jest oczekiwać zwyżki cen. I coraz częściej zjawia się przekonanie, że za punkt wyjścia trzeba wziąć raczej niski poziom cen wyrażonych w złocie, zbliżony do tego, jaki był przed wojną, i zgodnie z tem prowadzić politykę gospodarczą.

Polityka ta wymaga zmiany orjentacji w wielu kierunkach. Najpierw trzeba dostosować płace urzędnicze i robotnicze do nowych cen. O ile te płace realnie wzrosły wskutek wzrostu siły nabywczej pieniądza, to postulat rentowności produkcji wymaga ich obniżki, w przeciwnym razie produkcja przestanie się opłacać, a jej kurczenie, na bardzo bolesnej drodze, doprowadzi do zwyżki cen. Dostosowaną do innych warunków musi być także i gospodarka publiczna; o ile ciężary publiczne nie są uzależnione od wysokości cen, jak np. cła lub podatek od obrotu, to to samo co przedtem obciążenie podatkami (w sumie nominalnej), przy spadku cen, może podkopać opłacalność niejednego gospodarstwa. Wreszcie wyłania się problemat najtrudniejszy do praktycznego rozwiązania. Jeżeli normalne ceny spadną o 30 do 50%, to w tym samym stosunku rośnie ciężar długów, zaciągniętych w okresie wysokich cen. Dłużnik musi sprzedać ilości swoich towarów odpowiednio większe, niżby to robił w warunkach, w których poziom cen nie uległ zmianie. Na spadku cen są uprzywilejowani wierzyciele, o ile oczywiście to ich uprzywilejowanie nie sięga tak daleko, że aż dłużnik staje się niewypłacalnym.

Ale gdyby istniały tylko te trudności, nie byłoby powodów do rozpaczy. Proces przystosowania się całego gospodarstwa prywatnego i publicznego byłby dłuższy i boleśniejszy, niż to się działo po przedwojennych kryzysach; trzeba byłoby zlikwidować skutki zwyżki cen, trwającej nie lat parę, lecz ich parę dziesiątków. Nie byłoby jednak powodów poddawać w wątpliwość podstaw dzisiejszego ustroju gospodarczego, wskazywać, jak to wielu robi, na to, że nie uda się już wrócić do tego, co dawniej było, do dawnych szczęśliwych czasów.

Przemiany gospodarcze sięgają daleko głębiej. Nie domyślimy się ich istnienia, jeżeli będziemy się posługiwali tylko ogólnemi statystykami cen. Indeks cen hurtowych, nawet najlepiej ważony, daje obraz mdły i niewyraźny. Przy obliczaniu przeciętnych zacierają się nietylko indywidualne różnice, lecz typowe przeciwieństwa między różnemi dobrami, z których powstaje przeciętna. Jeżeli weźmiemy pod uwagę zbiorowisko ludzi, z których połowa jest wychudzonych głodem, i ci ważą po 50 kilo, a druga połowa złożona jest ze stukilowych tłuściochów, to otrzymamy przeciętnie 75 kg, normalną wagę dorosłego człowieka. Ale tę samą przeciętną uzyskamy dla zbiorowiska ludzi o normalnej wadze, wśród których wahania wagi zamykają się w granicach 70—80 kg.

Otóż ceny niektórych towarów chudną, a innych tyją lub trzymają się w normie. Jeżeli za okres paru lat mamy przeciętną zniżkę cen hurtowych równą 25%, ale gdy do tej przeciętnej ceny doszło w ten sposób, że je-

dne towary spadły o 50%, a inne wogóle nie spadły w cenie, to powstaje tu zagadnienie, które sięga bardzo głęboko.

Niemieckie „Vierteljahrshefte für Konjunkturforschung“ w statystyce cen w Rzeszy niemieckiej odróżniają tak zw. „gebundene Preise“, ceny szeregu towarów, które nie są zmienne na wolnym rynku, lecz kontrolowane i regulowane przez organizacje o charakterze monopolicznym, częściowo nawet przy ingerencji rządu. Statystyka ta obejmuje cenę węgla kamiennego i brunatnego, rudy żelaznej, żelaza, wyrobów walcowanych, niklu, aluminium, nawozów sztucznych, benzolu, celulozy, papieru rotacyjnego, cementu, szkła i t. d. Ceny z r. 1926 tych artykułów przyjęte są za 100; indeks dla roku 1927 — 100,2, r. 1928 — 102,1, 1929 — 102,1, 1929 — 105,0, 1930 — 103,1, wreszcie da pierwszych 7 miesięcy 1931 r. przeciętna wynosi 94,3. A więc osiągnięto cel, który wielu ekonomistów, przemysłowców i bankierów uważało za coś bardzo dodatniego: względnią stabilizację cen. W okresie kolosalnych wahań cen, ich załamywania się, ceny regulowane (gebundene Preise) „trzymają się mocno“. Ale już nawet niemiecki instytut badania konjunktur ma wątpliwości, gdyż w ten sposób komentuje te cyfry: „O ile pożytecznem jest w ciągu ograniczonego czasu, regulowanie (Bindung) cen, by powstrzymać zbyt ostre ich skoki, o tyle musi być rzeczą ujemną, gdy zapóźno przychodzą konieczne reakcje, mianowicie wtedy, gdy już bardzo widoczne szkody nastąpiły“*).

Ogólny indeks cen hurtowych w Niemczech wykazuje następującą ewolucję: Jeżeli ceny r. 1928 przyjmiemy za 100, to dla r. 1930 otrzymamy 89, a dla pierwszych 7 miesięcy 1931 r. — 81. Jeżeli zaś ceny „regulowane“ z r. 1928 przyjmiemy za 100, otrzymamy dla r. 1930 cyfrę indeksową 100,9, a dla pierwszych 7 miesięcy 1931 r. 92,4. A w tym indeksie ogólnym cen hurtowych mieszczą się oczywiście także i ceny regulowane, które łagodzą wybitnie linję spadku cen. Przeciwstawienie zaś cen regulowanych i cen nieregulowanych daje wyraźną i dużą rozpiętość, tak zw. nożyce cen, o czem już wie, na własnej skórze, każdy rolnik. Belgijska statystyka (ogłoszona przez Institut des Sciences économiques w Lowanium) zestawia osobno ceny regulowane (stabilisés) i kształtujące się swobodnie na wolnym rynku (sensibles). Przyjmując za 100 jedne i drugie dla grudnia 1928 r., otrzymamy, dla grudnia 1930 r. cyfrę 101,46 dla pierwszych, a 64,9 dla drugich.

Już w 1928 r. zaznaczył się w szeregu krajów spadek cen towarów, kształtujących się na wolnym rynku. Natomiast wzrosły ceny towarów regulowanych i aż do połowy 1930 r. podlegały stosunkowo słabym fluktuacjom. Głębsza zmiana nastąpiła w połowie 1930 r. Bardzo często wyrażała się ona w katastrofalnym załamaniu się cen, gdy zawiodły różne sposoby ich stabilizacji. Łuk zbyt mocno napięty musiał pęknąć. Ale nie zawsze to nastąpiło, niektóre ceny „regulowane“ utrzymują się i nadal na wysokim poziomie.

Badania przeprowadzone przez wielu autorów nad dawniejszemi przesileniami gospodarczemi wykazują, że w chwili kryzysu ceny różnych towarów nie załamują się bynajmniej w równomierny sposób. Zwykle jednak najsilniej spadły ceny dóbr produkcyjnych, służących do trwałych urządzeń: żelaza, materjałów budowlanych, szyn kolejowych, materjałów okrętowych i t. d., a natomiast bardziej opornemi były ceny dóbr konsumcyjnych. Różnica ta tłumaczy się samą naturą przesileń gospodarczych: gdy następuje załamanie konjunktury na tle nadprodukcji, wtedy słabnie przedewszystkiem popyt na dobra, reprezentujące nowe nakłady produkcyjne, które w danej chwili trzeba przerwać. W okresie depresji następuje automatyczne wyrównanie.

Inny charakter ma rozpiętość cen dóbr „regulowanych“ i wolnych. Przesilenie gospodarcze odsłoniło ją w całej jaskrawości Ale jej podstawy zostały zbudowane na długo przed przesileniem. Ta rozpiętość cen wiąże się bowiem z faktem, że w powojennem życiu gospodarczem, w stopniu daleko silniejszym, aniżeli przed wojną, proces formowania się cen nie odbywa się w sposób jednolity. Można raczej odróżnić dwa procesy: jeden dawnego pochodzenia, drugi nowszy. Między niemi niema harmonji. By ona mogła nastąpić, muszą zajść pewne zmiany w samym ustroju gospodarczym. Na drodze falowania konjunktury nie dojdzie do automatycznego wyrównania.

*) Vierteljahrshefte für Konjunkturforschung". 6 Jahr. Heft? 1931 s. 53.

W ustroju, opartym na zasadach liberalizmu ekonomicznego, wahania cen są rzeczą naturalną i konieczną, bo dzięki tym wahaniom dochodzi do równowagi. Ceny bezwzględnie stałe nie godzą się z pojęciem produkcji, opartej na wolności gospodarczej. Ale wolna konkurencja automatycznie łagodzi te wahania. Jeżeli cena jakiegoś towaru idzie w górę, to wtedy napływa kapitał do tej gałęzi produkcji, bo ten kapitał chce osiągnąć korzyści ze zwyżki cen. Powstają wtedy fabryki, produkujące artykuł bardziej poszukiwany, uprawia się więcej tego płodu rolnego, który jest droższym. Gdy wzrośnie podaż, cena się obniża. Gdy na jakiś artykuł zmniejszy się zapotrzebowanie, to wtedy cena jego maleje, bo produkcja mniej się opłaca. Wówczas po pewnym czasie, gdy podaż dostosuje się do zmniejszonego popytu, cena idzie w górę i równowaga jest przywrócona. W ten sposób kapitał przerzuca się z jednej gałęzi produkcji do drugiej i na tle wyzyskiwania różnic cen, względnie przystosowywania się do ich spadku zyski z kapitału wyrównują się, a współzawodnictwo przedsiębiorców zabezpiecza korzystny dla konsumenta i dla dalszej produkcji poziom cen.

Inaczej rzecz się przedstawia w wypadku monopolu. Monopolista jest w tem położeniu, że może osiągnąć większe zyski, gdy zmniejszy podaż, zarobkując więcej na sztuce. Monopolista może wyzyskać fakt, że jest panem na rynku. Przetrzymać złą konjunkturę, ograniczyć wytwórczość, słowem wymusić najbardziej dla siebie korzystną cenę. Gdy rośnie cena towarów monopolicznych, albo gdy one utrzymują się na stałym poziomie mimo ogólnej tendencji zniżkowej, to monopolista zagarnia dla siebie większy udział w dochodzie społecznym, a przez to, gdy ten dochód nie wzrasta lub nawet w okresie ogólnej depresji cen maleje, zmniejsza popyt na dobra, produkowane przez wolną konkurencję, a przez to jeszcze bardziej obniża ich cenę.

Ceny tak zw. „regulowane", to ceny produkcji, w której przeważają pierwiastki monopolu. Ceny „wolne", oznaczone są przez mniej lub więcej daleko posuniętą wolną konkurencję. Niema gałęzi produkcji, któreby bezwzględnie musiały należeć do pierwszej grupy. Rozwój techniki prowadzi do osłabienia doniosłości naturalnych monopolów. Niema też produktów, któreby a priori musiały być wytwarzane na zasadzie wolnej konkurencji. Ale są gałęzie produkcji, w których kontrola wytwórczości i jej zbytu jest łatwiejszą do przeprowadzenia, które do tego w dzisiejszych warunkach ekonomiczno-technicznych są niejako predestynowane. A w innych gałęziach produkcji ta kontrola jest trudną, lub wręcz niemożliwą. By ten kontrast wyrazić zgrubsza, co oczywiście nasuwa pewne zastrzeżenia, powiemy: ceny regulowane panują w wielkim przemyśle, specjalnie w ciężkim przemyśle, oczywiście razem z górnictwem i produkcją niektórych surowców rolniczych (kolonjalnych). Uregulowanie zaś cen na taką skalę, lub nawet ich regulowanie metodami właściwemi ciężkiemu przemysłowi, nie jest możliwem w rolnictwie. I w tem właśnie uwydatnia się wielkie znaczenie przeciwieństwa między cenami „regulowanemi" a „wolnemi".

Amerykański autor, Erich W. Zimmermann ujmuje ten problem w tej postaci, że stwierdza istnienie pewnej hierarchji gałęzi produkcji, streszczającej się w przewadze grup przemysłowych (The Resource Hierarchy of Modern World Economy"*). Jego zadaniem „rewolucja przemysłowa wyposażyła pewne gałęzie produkcji, zużytkowujące pewne zasoby i sprzedające pewne towary w nadzwyczajną siłę ekonomiczną i zostawiła inne w cieniu". Przemysły, bardziej zorganizowane, panujące nad swojemi surowcami, nad rynkiem, eliminujące zbędną konkurencję, mają przewagę nad wytwórczością nieuregulowaną i niezorganizowaną. Przemysły te, rozporządzające ogromnemi zasobami pieniężnemi, mogą wywierać wpływ na politykę państwa w duchu dla siebie korzystnym, mają łatwość przeprowadzania międzynarodowych porozumień, produkują nieraz wytwory niezbędne i bardzo poszukiwane. Jako typowe przeciwieństwo uważa on produkcję stali z jednej strony, a pszenicy z drugiej. W centrum władzy ekonomicznej są olbrzymie przemysły, połączone w trusty i inne organizacje, jak ciężki przemysł, system bankowy i komunikacyjny; na peryferjach tej władzy jest rolnictwo. Stanowi ono strefę bierną lub poddaną panowaniu innych (passive or domina ted zone), gdy

*) Erich W. Zimmermann The Resource Hierarchy of Modern World Economy, Weltwirtschafliches Archiv, April 1931 r.

przemysł ciężki, dysponujący źródłami energji, przedewszystkiem przemysł metalowy jest czynnikiem panującym (active or dominent factor). Bardziej nieokreślone, chwiejne stanowisko, zajmują gałęzie wytwórczości, produkujące płody rolnicze, niezbierane co roku, jak kauczuk, kakao i niektóre mniej skoncentrowane gałęzie przemysłu.

Zimmermann stwierdza, że w miarę zmniejszania się ludności rolniczej w Stanach, rynek rolniczy traci swoje znaczenie dla przemysłu i przemysł ten mniej od rolnictwa jest zależny. Tendencja przewagi rynkowej przemysłu jest tendencją stałą.

Nie wynika z tego, by w handlu produktami rolnemi i ich produkcji rządziły zasady wolnej zupełnie konkurencji. Rolnictwo korzysta wyraźnie z ochrony celnej. Protekcjonizm rolniczy rozszerzył się nawet w tych krajach, które mają wybitnie przemysłowy typ produkcyjny; silny jest nawet tam, gdzie rolnictwo jest w mniejszości. Ale to nie zmienia istoty zagadnienia.

Jeżeli zamknie się cłami granice przed przywozem obcych płodów rolnych, jeżeli udziela się premij wywozowych, to te zabiegi wpłyną na poziom cen, mogą doprowadzić nawet do wielkiej rozpiętości cen zboża między cenami rynku światowego, a cenami wewnętrznemi, ale wewnątrz gospodarstwa narodowego mimo to istnieje przewaga pozycji wielkiego przemysłu. Przewaga ta płynie z wewnętrznej jego organizacji, z odrębności procesu kształtowania się cen płodów przemysłowych. A równocześnie cały szereg przykładów dowodzi, że zawiodły usiłowania, zmierzające do podtrzymania cen płodów rolnych i surowców rolniczych, polegające na tak zw. waloryzacji cen.

Wiadomo dobrze, jak załamał się kanadyjski „Pool" pszenicy. Zamiast złagodzić wahania cen, doprowadził do ich katastrofalnego załamania się, gdy nie starczyło już pieniędzy na dalsze gromadzenie zapasów. A niezmiernie charakterystyczną jest historja brazylijskiej kawy.

Nadprodukcja kawy w Brazylji już na długo przed wojną ciążyła ujemnie na rynku i wywoływała ciągłe kryzysy, odbijające się na walucie. Niektóre Stany brazylijskie, jak np. San Paulo w r. 1902 wydawały prawa, które zabraniały zakładania nowych plantacyj kawy. Mimo to Brazylja w ciągu 5 lat, począwszy od r. 1910, podwoiła swoje plantacje. Wzrost produkcji był wywołany przez interwencję państwową w 3 stanach brazylijskich, które stworzyły specjalną instytucję, skupującą kawę. Zaangażowano w tem sumę 30,5 milj. funtów angielskich, oczywiście pożyczonych zagranicą. W r. 1917 nastąpił nowy kryzys cen — wtedy rząd federalny znowu udzielił pożyczki na ich podtrzymanie. Dzięki tym interwencjom kawa trzymała się na wysokim poziomie aż do r. 1928.

Interwencja ta podtrzymywała w sposób sztuczny plantacje, których koszt produkcji był nadmierny. W l. 1920/27 przeciętny roczny zbiór światowy kawy wynosił około 20 milj. worków 60 kilowych; w r. 1927/8 doszedł do 36 milj. W połowie 1930 Brazylja rozporządzała zapasem kawy, który przez dwa lata mógł zaspokoić potrzeby konsumcyjne świata*). Nic dziwnego, że ta akcja waloryzacyjna, w której angażowano coraz większe kapitały, musiała się załamać. Skutki tego odczuła nietylko Brazylja, lecz nawet i funt angielski.

Podobne zabiegi robiono w stosunku do różnych innych surowców. Angielski autor J. W. F. Rowe charakteryzuje bezskuteczność tych planów, które wywołują nieraz sztuczny wzrost cen i nadmierny wzrost produkcji, będący w niezgodzie z popytem. Także próby sztucznego ograniczenia produkcji rolnej okazują się zawodnemi. Np. Anglja usiłowała w r. 1922 ograniczyć produkcję kauczuku; „od 1925 r., pisze J. W. F. Rowe, historja tego planu staje się poprostu historją bardzo głupich i ukrytych usiłowań wprowadzenia eksploatacji monopolistycznej". Zdaniem tego autora, przemysł gumowy jest w przededniu tak wielkich zmian technicznych, że „będą one wymagały zaprzestania modernizacji prawie wszystkich istniejących plantacyj, o ile popyt nie wzrośnie ponad najdziksze oczekiwania". **)

Na czem polegają te zabiegi i w czem tkwi ich błąd zasadniczy? Na stworzeniu sztucznego popytu, a raczej na gromadzeniu zapasów w nadziei, że w przyszłości ten popyt wzrośnie. Gdy jest nadprodukcja, to wtedy na nią niema innego lekarstwa, jak

*) A. Tauchère, La surproduction et la valorisation du café au Brésil. L'Economie Internationale Nr. 9, r. 1931 s. 53 in.

**) Problems of Rationalisation J. W. F. Rowe, the artifici Control of Material Supplies. The Economic Journal 1930 s. 402.

zmniejszenie produkcji. A tymczasem waloryzacja raczej pobudza dalszą produkcję. Waloryzacja ta wymaga zaangażowania wielkich kapitałów. O ile angażują się w tem prywatne kapitały, robią to dla celów spekulacyjnych, a jak się okazało, z bardzo kiepskim dla siebie skutkiem. Gdy w tem angażuje się fundusze publiczne i kredyt państwa, to wtedy ciężar tej akcji spada na całe gospodarstwo w postaci podatków, także i na rolnictwo, co tylko może pogorszyć położenie gospodarcze. Zabiegów waloryzacyjnych nie można traktować w jednej płaszczyźnie z stosowaniem polityki celnej. Zwyczajny protekcjonizm stwarza mniej lub więcej zamknięty rynek zapomocą ceł, premij, zakazów przywozu i t. d. reguluje się na nim podaż i popyt artykułów rolnych. A tymczasem waloryzacja nie usuwa nadmiernej podaży, przerzuca ją tylko na czas późniejszy, by potem ten nadmiar dał się we znaki ze zwiększoną siłą.

Niema nadziei, by zapomocą zabiegów waloryzacyjnych udało się w rolnictwie wprowadzić ceny „regulowane", by zrównoważyć w ten sposób atuty, które ma przemysł w swoich rękach. Przemysł, tak jak rolnictwo, korzysta z ochrony celnej. Ale dzięki specjalnym warunkom przemysł, częściowo w związku z ochroną celną, może opanować wewnętrzny ruch cen swoich wyrobów.

Przewaga przemysłu płynie z ograniczenia wolnej konkurencji. Konkurencja w wielkim przemyśle prowadzi do monopolu, mniej lub więcej daleko posuniętego. Dochodzi do regulowania zbytu, czy to na drodze opanowania produkcji przez olbrzymie trusty, z których każdy stanowi jednolicie prowadzone przedsiębiorstwo, czy w drodze związku przedsiębiorstw, które nie tracą swojej samodzielności, czy też wreszcie na drodze luźniejszych konwencji, regulującej zbyt i ceny. Te nowoczesne organizacje przemysłu nie wszędzie występują z równą siłą, nie we wszystkich krajach tendencje monopoliczne równie daleko się posunęły. Pod tym względem np. Anglja i Francja pozostały daleko wtyle za Niemcami, gdzie kartele, często przy pomocy państwa, panują nad całym prawie przemysłem. Ale jedno jest faktem: w wielkiej produkcji przemysłowej państw kapitalistycznych zupełnie wolna konkurencja przestała dzisiaj panować.

Nowoczesne formy organizacji przemysłu pozwalają na to, by regulować cenę. Trust czy kartel może przedewszystkiem ograniczyć produkcję w przewidywaniu, że utrzymanie jej na dotychczasowym poziomie wywoła jej nadmiar. Trust czy kartel może oznaczać ceny jednolite i uniemożliwić nabywcom nabycie towarów po niższej cenie; ochrona celna znakomicie do tego pomaga. Trust lub kartel może wprowadzić różne ceny, zależnie od przeznaczenia towaru, różnicować je, np. sprzedawać inaczej węgiel przeznaczony do konsumcji, a inaczej węgiel dla celów przemysłowych. Organizacje te starają się dotrzeć do konsumenta, zmniejszyć zyski pośredników, bardzo często nawet tyranizują kupców detalicznych, redukując do minimum ich rabaty. Przemysł skartelizowany, panując nad rynkiem wewnętrznym, może sprzedawać towar zagranicą po cenach dumpingowych, które pozwalają mu nie zmniejszać swojej produkcji. Trusty i kartele mają dostęp do źródeł kredytu, co pozwala im przetrzymywać ciężkie czasy, niedopuszczać do obniżenia ceny w czasie depresji.

A tymczasem rolnictwo nie korzysta z tych wszystkich narzędzi walki o cenę. Na tem tle wytworzył się rozdział między cenami przemysłowemi a rolnemi. Bez usunięcia tej przepaści niema mowy o przezwyciężeniu kryzysu. Wyrównanie cen musi mieć charakter trwały, być wywołane przez zmiany organiczne w strukturze przemysłu czy rolnictwa, a nie być tylko wynikiem załamania się cen przemysłowych, które przychodzi zapóźno. Bo istnieje obawa, że gdy minie panika, te dawne kontrasty znowu się zaostrzą. A jak pisze M. J. Bonn, które to zdanie podziela bardzo wielu autorów „jest rzeczą widoczną, że kryzys nie może być przezwyciężony, zanim nie nastąpi zupełne przywrócenie zaburzonej równowagi między rolnictwem, wytwarzającem środki żywności i surowce, a przemysłem".*)

W jaki sposób tę równowagę można przywrócić? Teoretycznie biorąc, istnieją dwie drogi. Kształtowanie się cen w przemyśle i w rolnictwie opiera się częściowo na innych zasadach. Ceny „regulowane" przeciwstawiają się cenom „wolnym". Otóż albo

*) M. J. Bonn. La Crise Economique Mondiale. L'Esprit International, 1 avril 1931, s. 187.

w rolnictwie upowszechni się system cen regulowanych, albo też przeciwnie, system cen przemysłowych zmieni się o tyle, że straci swoje ostrze odbijające się ujemnie na interesach przemysłu. W pierwszym wypadku rolnictwo zorganizuje się na wzór przemysłu, powstaną instytucje, regulujące ceny rolne; w drugim zaś musiałaby zniknąć przewaga trustów i karteli, pozwalająca im na odrębny system cen, względnie na ciągnięcie z niego nadzwyczajnych korzyści.

Rolnictwo jest już dzisiaj zorganizowane w celu obrony swoich interesów. Ale te organizacje mogą oddziaływać na kierunek państwowej polityki gospodarczej, a nie przybiorą takich postaci, jakie, u samych swoich podstaw, w bezpośredniej działalności produkcyjnej i handlowej, ma ustrój wielkiego przemysłu. Kto mówi o kartelach rolniczych, ten buja w obłokach. Na drodze do powstania w rolnictwie organizacji, podobnych do karteli, stają różne przeszkody: naturalne, techniczne, społeczne i psychiczne.

Niepodobna jest ściśle uregulować podaży płodów rolnych, gdyż o wynikach zbiorów rozstrzyga w znacznym stopniu urodzaj. Gdy ceny są niskie, wywoła to coprawda zmniejszenie produkcji czy to przez zaniedbanie intensywnej gospodarki, czy to wprost przez to, że się zmniejsza obszar uprawy. Ale nie może być mowy o takiej elastyczności rozmiarów produkcji, jaką mogą przeprowadzić kartele w przemyśle. Jeżeli się okaże w przemyśle hutniczym, że trzeba zmniejszyć produkcję o 10%, to kartele potrafią przeprowadzić tę redukcję, w rolnictwie żaden związek zawodowy nie skłoni wszystkich rolników, by równomiernie, o pewien odsetek, zmniejszyli swoją wytwórczość. Przemysł może ją redukować, gdyż wtedy znaczna część kosztów produkcji poza kosztami ogólnemi i oprocentowaniem maszyn, ulega również redukcji; mniej się zatrudnia robotników, mniej kupuje surowców. W rolnictwie nie jest w tym stopniu możliwem zredukowanie robocizny, trudno jest po korzystnych cenach w razie potrzeby wyzbyć się inwentarza. Rolnik niechętnie zmniejsza rozmiary produkcji; gdyby ktoś założył związek zawodowy rolników, którego członkowie zobowiązaliby się siać tyle ziarna, ile wyznaczą władze związku, nie miałby wielkiego powodzenia. W przemyśle zmagazynowanie zapasów w razie gorszej konjunktury jest łatwiejsze, aniżeli w rolnictwie. Wiadomo, na jak wielkie trudności napotyka magazynowanie zboża, a z wielu płodami rolnemi nie można czekać lepszych czasów. Kartel wypłaca odszkodowanie tym przedsiębiorstwom, które w myśl przyjętego planu zamykają swoją produkcję. Niejeden rolnik zgodziłby się na to, by mu za bezczynność wypłacano choćby skromną rentę, ale wątpić można, czy powstanie taki „kartel wolny“, któryby zgodził się ją wypłacać. A przedewszystkiem różnica jest ta, że w tej lub innej gałęzi przemysłu głos rozstrzygający ma kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu ludzi, a natomiast w rolnictwie rozstrzygają o rozmiarach produkcji i oddziaływują na podaż płodów rolnych miljony rolników.

Niema więc innego wyjścia, jeżeli się chce przywrócić równowagę między cenami w przemyśle a cenami w rolnictwie, jak doprowadzić do tego, by polityka trustów, karteli i innych zrzeszeń przemysłowych okazała się bardziej elastyczną, by ceny towarów przemysłowych dostosowały się do cen płodów rolnych. Na jakiej drodze to może nastąpić, to już jest odrębne, bardzo rozległe zagadnienie. Ale ta zmiana przyjść musi w interesie samego przemysłu. Polityka sztucznego podtrzymywania cen przez kartele zawiodła, w wielu wypadkach jak np. z miedzią doszło do katastrofy. Z chwilą, gdy zaostrza się międzynarodowe współzawodnictwo, gdy obroty w handlu międzynarodowym przejawiają dążność do kurczenia się, gdy nowe przemysły muszą liczyć przedewszystkiem na rynek wewnętrzny, potęguje się wzajemna zależność interesów rolnictwa i przemysłu. Monopole przemysłowe, jak najlepiej zorganizowane, zaczynają odczuwać brak zbytu. Na nic się nie zda naznaczanie surowych kar na tych, którzyby sprzedawali towar niżej cen umówionych, jeżeli wieś niema za co kupić tego towaru. „Planowa“ gospodarka trustów i karteli doprowadza do absurdu. Przez szereg lat można było trzymać ceny na wysokim poziomie, a potem rolnictwo nie jest w możności kupić tych towarów nawet po bardzo zniżonych cenach.

Zagadnienie stosunku cen płodów rolnych do cen produktów przemysłowych, przeciwieństwo cen „wolnych“, płynnych i cen „regulowanych“, nie wyczerpuje oczywiście w całości zagadnienia obecnego kryzysu rol-

nego. Na ten kryzys złożyło się wiele innych jeszcze okoliczności. Jednakże o tyle tamto zagadnienie wysuwa się na czoło, że zjawiska z nim związane sięgają bardzo głęboko, w sam ustrój dzisiejszego życia gospodarczego, jego podstawy. Nadprodukcja wywołana przez rozszerzenie się obszaru uprawy w czasie wojny i po wojnie, przez nowe przewroty techniczne, może być usunięta przez naturalną grę sił ekonomicznych. Skutki nadzwyczajnych urodzajów usunie czas, który przyniesie niewątpliwie także i gorsze lata. Gdy jednak tkwią sprzeczności w samym systemie kształtowania się cen, gdy brak równowagi wynika z tego, że rolnictwo nie może się dostosować do nowych metod organizacji zbytu, gdy ceny monopoliczne dezorganizują prawidłową wymianę między miastem a wsią, to wtedy niepodobna jest liczyć na dobroczynne działanie czasu. Wtedy zagadnienie to staje się zagadnieniem świadomej polityki gospodarczej. I w tem znaczeniu przyszłość rolnictwa jest ściśle związana z losami systemu wymiany i rozdziału dochodu społecznego.

Roman Rybarski.

Etapy oddłużenia a sprawa zaległości.

Truizmem stało się twierdzenie, iż zagadnienie uregulowania finansowego położenia rolnictwa jest dziś naczelnem zadaniem państwowej polityki gospodarczej. Jednakże, gdy mówić o konwersji zobowiązań rolniczych zaczęliśmy już w roku 1929, — rozstrzygnięcie sprawy tej dopiero od początku roku bieżącego nabiera cech bezpośredniej aktualności. Spodziewać się można w niedługim już czasie takiego czy innego ujęcia wielkiego problemu finansowego rolnictwa polskiego. Problem to bez kwestji — niezwykle trudny. niezwykle złożony i sięgający nader głęboko w całokształt zarówno życia gospodarczego, jak i urządzeń prawnych. Jednakże pomyślne rozwiązanie problemu tego jest możliwe nawet w obecnych warunkach ekonomicznych. Decyduje o tem fakt, iż rolnictwo polskie, jako całość, nie jest obdłużone nadmiernie. Oto przykłady: jeden ha użytków obciążony jest w Polsce kwotą około 150 zł.; na Węgrzech — kwotą około zł. 300; w Niemczech — kwotą przeszło 1.200 zł.; globalna suma zobowiązań rolnictwa polskiego jest, w przybliżeniu, trzykrotnie mniejsza od sumy długów rolnictwa mniejszej i uboższej Rumunji*). Jeżeli, mimo to, zdolność płatnicza rolnictwa jest naogół całkowicie wyczerpana, a położenie finansowe stało się wręcz nieznośne, wynika to nie tyle z wysokości zobowiązań, co z ich charakteru, terminowości i oprocentowania, jak również z faktu niezwykle silnego spadku, a często wręcz zaniku zdolności płatniczej warsztatów rolnych, przy równoczesnej niezwykłej deprecjacji wszelkich objektów rolnych, zarówno nieruchomości jak i ruchomości. Oczywiście, nawet najpomyślniejsze załatwienie sprawy zobowiązań rolnictwa, t. j. dokonanie tego, co nazwaliśmy w tytule niniejszego „oddłużeniem", jeszcze, samo przez się, nie przywróci rolnictwu opłacalności, gdyż wchodzą tu w grę liczne inne czynniki. Ale niewątpliwie usunięcie nawet wszystkich tych czynników nic nie pomoże, o ile najkapitalniejsza sprawa — sprawa finansów rolniczych — nie będzie uprzednio lub równolegle rozstrzygnięta. Stwierdziliśmy, iż zobowiązania rolnicze nie są nadmierne, że są natomiast zbyt uciążliwe, co do ich liczby i różnorodności, że są płatne w dużej części w czasokresach zbyt krótkich, że są wreszcie zbyt wysoko oprocentowane. Stąd łatwy wniosek, iż uregulowanie sprawy zobowiązań rolniczych polegać winno na: ujednoliceniu zobowiązań tych, który to problem nazywać dalej będziemy konsolidacją, — na przemianie terminów płatności tak skonsolidowanych zobowiązań, co w dalszym ciągu nazywać będziemy ich konwersją, wreszcie na potanieniu zobowiązań tych, t. j. na znalezieniu dróg i sposobów obniżenia oprocentowania. Oto trzy główne etapy, trzy fazy całej wielkiej akcji oddłużenia rolnictwa. W akcji tej zachowana być winna naogół taka właśnie kolejność, w jakiej te trzy etapy wymieniliśmy.

Jasne jest, że ze względu na ogromną różnorodność i dużą ilość typów zobowiązań

*) Nie znaczy to bynajmniej, żeby uzdrowienie finansowe wszystkich rolników było równie możliwe. Autor w całości podziela poglądy, wypowiedziane w tej mierze przez Dr. T. Mincera w artykule umieszczonym w Nr. 23 „Rolnika Ekonom." z ub. r.

rolniczych poszczególne te zobowiązania oraz poszczególne kategorje wierzycieli traktować należy w akcji oddłużenia odrębnie. Natomiast w stosunku do ogółu dłużników rolniczych zastosowane być mogą niektóre wspólne wytyczne postępowania. Tu wymienić należy następujące zasady podstawowe.

1. Zasadę dobrowolności (zgłoszenia się dłużnika).

2. Zasadę powszechności (zgłaszający się musi poddać regulacji wszystkie swoje zobowiązania).

3. Zasadę postępowania indywidualnego (dłużnicy mają być badani indywidualnie, a korzystać z dobrodziejstw akcji oddłużenia winni ci tylko, których stan majątkowy daje pełne rękojmie całkowitego uzdrowienia).

Oprócz tych, dotyczących dłużników, zasad postępowania mieć należy na względzie poniższe ogólniejsze założenia. Przedewszystkiem pamiętać należy, iż uporządkowanie finansów rolnictwa odbyć się winno bez angażowania nowych kapitałów. Cała akcja nie powinna również spowodować żadnych zjawisk inflacyjnych, ani w zakresie obiegu pieniężnego, ani na rynku walorów rolniczych. Oddłużenia dokonać należy przy całkowitem wyeliminowaniu z akcji Banku Polskiego, oraz przy zupełnem zabezpieczeniu wszystkich interesów, które ma dziś Bank Polski z tytułu posiadania w portfelu swym poważnego odsetka weksli rolniczych. Oddłużenie dokonane być winno w sposób definitywny, to znaczy z równoczesnem zastosowaniem środków, któreby zapobiegły ponownemu nadmiernemu niewłaściwemu zadłużeniu. Wreszcie chronić należy zasadę dobrej wiary w stosunkach kredytowych; pozycja wierzycieli o tyle tylko doznać może w wyniku akcji oddłużenia zmian — o ile wierzyciele sami w trakcie indywidualnych dochodzeń na to się zgodzą. Ustawy wprowadzić mogą przemiany w stosunkach dłużniczych jedynie w odniesieniu do zobowiązań wobec państwa, samorządów, instytucyj państwowych i t. p. Wszelkie zarządzenia, wydawane dla celów oddłużenia rolnictwa, zawsze uwzględniać winny momenty organizacji rynku kapitałowego w Polsce; dlatego interesy instytucyj kredytowych traktować należy z pewną preferencją w zestawieniu z interesami wierzycieli przygodnych, lokujących fundusze w inwestycjach rolniczych, z pominięciem pośrednictwa bankowego.

Przystępując do badania poszczególnych etapów oddłużenia rolnictwa, należy przedewszystkiem podzielić całość krótkoterminowych zobowiązań na dwie odrębne grupy: na zobowiązania, wynikłe z operacyj kredytowych, oraz na zobowiązania powstałe na skutek zalegania w różnych świadczeniach publicznych — podatkach państwowych i komunalnych oraz składkach na rzecz instytucyj przymusowych ubezpieczeń. Sprawa zaległości tych jest naogół w całości zagadnienia finansów rolniczych niedoceniana. Że jest niedoceniana świadczy o tem chociażby to, że nikt nie wie dokładnie, jaka mianowicie jest suma tych zaległości. Na podstawie schematycznych obliczeń przyjąć można, iż suma ta na dzień 1. I. 32 r. nie przenosiła kwoty 200 milj. złotych. Kwota taka w żadnym razie nie może być lekceważona nie tylko dlatego, że stanowi kilkanaście procent całego krótkoterminowego zadłużenia rolnictwa, ale i przedewszystkiem — dlatego, że jest to zadłużenie może najbardziej uciążliwe, pociągające dla rolników zalegających najwięcej kłopotu z tytułu ciągłych egzekucyj podatkowych i t. p., dające powody do największych utyskiwań, dezorganizujące w najwyższym stopniu warsztaty rolne oraz wpływające hamująco na bieżące płatności podatkowe: rolnik, posiadający poważniejsze zaległości podatkowe, wykazuje, jak to wynika z wielu przykładów, pochopność do zaniedbywania płatności bieżących. Z drugiej strony zagadnienie uregulowania zaległości podatkowych i t. p. jest fragmentem akcji oddłużenia najmniej skomplikowanym, wymagającym najmniej wysiłków i pracy, najmniej kosztownym. Uważamy ponadto, iż bez uprzedniego załatwienia sprawy zaległości nie można przystępować do sprawy „zadłużenia" sensu stricto. Gdy wymagać mamy od wierzyciela dobrej woli i współdziałania w akcji oddłużenia, musimy mu dać pewność, że jego klijent dłużnik jest wolny od zadawnionych zaległości, które tem bardziej wierzyciela interesują, że są ściągalne w drodze specjalnego postępowania egzekucyjnego oraz, że mają niezwykle doniosły wpływ na sprawność gospodarczą dłużnika i t. p. Z tych tedy względów, stwierdzić możemy, iż pierwszym wyjściowym etapem wielkiej akcji oddłużenia rolnictwa winno być wła-

śnie uregulowanie sprawy zaległości z tytułu podatków i opłat publicznych.

W sprawie tej wysuwane były liczne projekty. Pomijamy tu tak niepoważne pomysły, jak np. projekt globalnego umorzenia zaległości. Żaden Minister Skarbu nie może się zgodzić na globalne umorzenie należności skarbowych, już wymierzonych i od pewnej części płatników pobranych, gdyż umorzenie takie musi niechybnie dać asumpt wszystkim wogóle podatnikom do celowego na przyszłość zalegania z płatnością podatków. Poza tym projektem wysuwano również szereg innych. Między innemi rozważano możliwość *częściowego* umorzenia zaległości podatkowych, w drodze pewnego ich przerachowania in minus odpowiednio do spadku siły płatniczej rolnictwa, podług wskaźników, które mogłyby być na tej czy innej podstawie ustalone.

Trudno odmówić słuszności twierdzeniu, iż rolnik, który płacił podatek przy wyższej cenie płodów swego gospodarstwa mniej odczuł ciężar podatku tego, aniżeli jego sąsiad, który ten sam podatek, ale już jako zaległość, płacić musi po gwałtownym spadku cen rolniczych. Niesporna ta okoliczność w niczem jednak nie usprawiedliwia samego faktu *powstania* zaległości. Dlatego zasada przerachowania musi być odrzucona, a wyjątkowo znaleźć może zastosowanie jedynie wówczas, gdy wierzyciel publiczny uzna, że jest to dla niego korzystne, mianowicie wówczas, gdy rolnik zgłosi gotowość uregulowania całości swych zaległości wobec Państwa, samorządów i t. p. w ich zredukowanej po przerachowaniu wysokości, niezwłocznie i jednorazowo. W wypadkach zaś, które zapewne będą typowemi, mianowicie, kiedy rolnik dopominać się będzie rozterminowania płatności, zastosować należy inne postępowanie, składające się z tych samych trzech zabiegów, o których mówiliśmy wyżej: konsolidacji, konwersji, potanienia.

Pierwszym krokiem na drodze ku uporządkowaniu zaległości winno być ujęcie ich w jedną dla każdego dłużnika łączną sumę, któraby objęła zaległości z tytułu zarówno wszelkich podatków państwowych, jak i samorządowych oraz z tytułu składek ubezpieczeniowych wszelkiego rodzaju. Rozrachunki stąd wynikłe, jak również ściąganie wpłat na poczet wszystkich, tak skonsolidowanych zaległości, powierzone być winno władzom skarbowym. Jedynym wierzycielem z tego tytułu stałby się Skarb Państwa, a jego sprawą byłby rozrachunek z poszczególnymi wierzycielami w miarę ściągania należności. Słusznym wydaje się postulat rolników, iż do zaległości nie należy doliczać kar za zwłokę; kary te kwalifikowałyby się do całkowitego umorzenia; odsetki za odroczenie doliczone być winny do sumy długu po daleko idącem obniżeniu ich stopy. Po dokonaniu w ten sposób konsolidacji zaległości oraz ich „potanienia“ przystąpić należy do konwersji tych zaległości t. j. do rozterminowania płatności. Trudno jest obecnie mówić o takim czy innym czasokresie spłacania zaległości. W każdym razie musi to być okres tak długi, aby spłacenie zaległości było istotnie możliwe bez nadwyrężenia zdolności warsztatów, gdyż inaczej cała akcja byłaby chybiona. Na jak długo winna być rozłożona płatność zaległości — zależeć będzie od tego, jaka okaże się ich suma i jak suma ta obciąża zalegających płatników. Jeśli przykładowo przyjmiemy, jako sumę zaległości, o których mowa, kwotę około 200 miljonów złotych tj. przeszło 330 proc. rocznego wymiaru państwowego podatku gruntowego — wówczas zaległość należałoby, jak się wydaje, rozłożyć na 20 rat półrocznych. W wypadku tym rata roczna z tytułu zaległości wynosiłaby około ⅓ części państwowego podatku gruntowego, coby nie stanowiło obciążenia nadmiernego. Sądzić należy, iż najdogodniejszym sposobem wymiaru i ściągania rat skonsolidowanej zaległości byłoby odpowiednie powiększenie na określony przeciąg czasu dla zalegających płatników wymiaru podatku gruntowego. W ten sposób zaległość zostałaby niejako przypisana aż do czasu jej spłacenia do danego warsztatu, — bez potrzeby obciążania hipotek — przyczem zmiany w osobie właściciela nie miałyby znaczenia. Równocześnie tam, gdzie Skarbowi Państwa przysługuje przywilej pierwszeństwa na nieruchomości, — taka operacja zapewniłaby całkowite zabezpieczenie skonsolidowanej należności Skarbu Państwa.

W ten sposób sprawa ciążących dziś nad rolnictwem zaległości zostałaby załatwiona. Klijent rolniczy, jako kredytobiorca, doznałby na skutek tego dużej „poprawy“. Przez to samo wzmocniłaby się pozycja jego pozostałych wierzycieli, od których możnaby wówczas wymagać daleko idącej wyrozumia-

łości przy dalszych etapach oddłużenia. Niewątpliwie również te instytucje publiczne, których zaległe należności doznałyby uporządkowania, zyskałyby na tem: doraźnie — na usprawnieniu bieżących wpływów na dalszą metę — przez zapewnienie odzyskania zaległości, które w razie pozostawienia sprawy tej naturalnemu biegowi rzeczy — poczytywać należy za podlegające w dużej części odpisaniu na straty. *Witold Kuczewski.*

Konferencja w Sofji.

Warszawska Konferencja Państw Rolniczych w sierpniu 1930 r., zarówno w swem faktycznem znaczeniu jak i w intencjach swych uczestników, była tylko inauguracją współdziałania obliczonego na dalszą metę. Znalazło to swój wyraz formalny w jednej z rezolucyj, przewidującej powstanie Stałego Komitetu Studjów Ekonomicznych, jako technicznego organu bloku, oraz zwoływanie dorocznych zjazdów odpowiedzialnych kierowników polityki gospodarczej krajów rolniczych. Otóż takim właśnie dorocznym zjazdem, pierwszym od czasu konferencji warszawskiej, była konferencja w Sofji.

W konferencji tej w dniach 10 do 13 grudnia 1931 r., wzięło udział sześć państw, a mianowicie: Bułgarja, Czechosłowacja, Jugosławja, Polska, Rumunja i Węgry. Estonja przysłała swego obserwatora, podobnie jak Sekretarjat Ligi Narodów oraz Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie. Łotwa natomiast nie była reprezentowana, pomimo, że w konferencji warszawskiej brała udział.

Rezolucje konferencji sofijskiej, przyjęte jednomyślnie, zgrupowane są w pięciu rozdziałach. W rozdziale pierwszym konferencja, stwierdzając dodatnie wyniki dotychczasowej współpracy państw bloku, wypowiada się za bezwzględną koniecznością kontynuowania i pogłębiania tej współpracy, przy najściślejszem zresztą współdziałaniu z Ligą Narodów i międzynarodowemi organizacjami ekonomicznemi i rolniczemi; w rozdziale drugim reguluje pozytywnie sprawę statutu i regulaminu Stałego Komitetu oraz sprawę regulaminu dorocznej konferencji; w rozdziale trzecim ustala w 12 punktach, w oparciu o zasadniczy raport przedstawiciela Polski p. dyr. Rose, wytyczne wspólnej działalności krajów rolniczych w 1932 r., przedewszystkiem na terenie międzynarodowej polityki gospodarczej; w rozdziale czwartym rozważa i decyduje sprawę wydawania wspólnie perjodyku p. t. „L Eest Européen“ jako organu prasowego bloku; w rozdziale piątym wreszcie proponuje wymianę specjalnych kursów uniwersyteckich między poszczególnemi państwami agrarnemi.

Jak widać z powyższego, punkt ciężkości uchwał sofijskich leży oczywiście w rezolucjach dotyczących wspólnej akcji na terenie międzynarodowym. Im też poświęcimy wyłącznie nasze rozważania.

Ujęte w 12 punktach „wytyczne wspólnej działalności krajów rolniczych w 1932“ — podzielić można na dwie części: ogólną, dotyczącą zasadniczego problemu współpracy międzynarodowej i warunków jej skuteczności jak również problemu uprzemysłowienia europejskich krajów rolniczych, oraz część szczegółową, dotyczącą zkolei szeregu zagadnień bardziej konkretnych, dla których polityka międzynarodowa szuka rozwiązania od pewnego czasu, takich jak zagadnienie kredytu rolnego, preferencyj zbożowych, organizacji eksportu produktów rolnych, międzynarodowych porozumień eksportowych, międzynarodowego unormowania kwestji weterynaryjnej. Każdą z tych dwóch części wypadnie nam osobno omówić.

Przystępując do omówienia rezolucyj o charakterze ogólnym, należy na wstępie wskazać na ich punkt wyjścia. Była nim i pozostaje ocena obecnego położenia ekonomicznego w świecie i w krajach bloku agrarnego. Położenie to wyrażało się z jednej strony w pogłębiającym się kryzysie, we wzroście wszystkich wskaźników depresji gospodarczej i w katastrofalnym zaniku zaufania, z drugiej strony — w niespotykanem dotychczas wzmożeniu protekcjonizmu, w bezwzględnej przewadze polityki, szukającej rozwiązania trudności gospodarczych wyłącznie na własnym terenie bez oglądania się na inne kraje. Wpływ równoległy obu powyższych procesów pogłębiania się kryzysu i rozwoju tendencyj autarchicznych w polityce gospodarczej, dał w rezultacie ogromną redukcję mię-

dzynarodowych obrotów handlowych i grozi dalszemi redukcjami w najbliższej przyszłości. I tak, jeśli chodzi o Polskę — jej bilans handlowy spadł w ciągu dwuch ostatnich lat z 6 miljardów zł. na 3,5 miljarda czyli o 42%. To samo da się powiedzieć, w mniejszym lub większym stopniu, o innych krajach.

Powyższy stan rzeczy, z którym wiąże się nadto zahamowanie obrotu kapitałów i całkowite niemal wstrzymanie imigracji, świadczy sam przez się najwyraźniej o zasadniczym impasie działalności ekonomicznej Ligi Narodów. I rzeczywiście międzynarodowa polityka gospodarcza przechodzi głęboki kryzys. Po upadku konwencji handlowej z 24 marca 1930 r. i załamaniu się wielkiej linji politycznej Ligi Narodów związanej z koncepcją „rozejmu celnego" — polityka genewska została wprawdzie przestawiona na nowe tory pod kierunkiem Komisji Studjów Unji Europejskiej — tem niemniej i ta nowa droga najeżona jest trudnościami tak wielkiemi, że nadzieja na rychłą zmianę stosunków wydaje się czemś najbardziej nieuzasadnionem. Pod tym względem znakomitą ilustrację stanowią ostatnie „teksty" z tej dziedziny, a mianowicie ekonomiczne rezolucje 12 Zgromadzenia Ligi Narodów i raport Podkomitetu Ekspertów Ekonomicznych: analiza tych tekstów wykazuje jasno, jak dalecy jesteśmy od jakichkolwiek pozytywnych i praktycznych rozwiązań.

W rezultacie sytuacja przedstawia się dość paradoksalnie. Z jednej strony bowiem jest rzeczą oczywistą, z uwagi na ogólny i w znacznej części strukturalny charakter kryzysu, że bez współpracy międzynarodowej niepodobna myśleć o skutecznem jego złagodzeniu, z drugiej strony trudności teoretycznego sformułowania planu reorganizacji i jeszcze większe trudności realizacji owych syntetycznych projektów ratunkowych, choćby ze względu na łączące się z niemi niewątpliwie ryzyko dla poszczególnych gospodarstw narodowych, sprawiają, że wszelkie próby uzgodnionej akcji międzynarodowej rozbijają się z reguły, gdy tymczasem polityka poszczególnych państw idzie coraz wyraźniej w kierunku odosobnienia. Daje to ostatecznie obraz błędnego koła.

W tych warunkach, a także w związku z obowiązkiem rządów nadesłania Lidze Narodów odpowiedzi na raport wspomnianego Podkomitetu Ekspertów Ekonomicznych, konferencja sofijska musiała wypowiedzieć się na wstępie w najbardziej podstawowej kwestji celowości współpracy międzynarodowej i warunków jej powodzenia. Oto dosłowne brzmienie trzech pierwszych rezolucyj:

„Konferencja stwierdza, że najściślejsza współpraca międzynarodowa stanowi istotny warunek skutecznej walki z obecnym kryzysem gospodarczym. Odosobnione wysiłki, podejmowane w tej chwili przez wszystkie kraje dla zwalczania kryzysu u siebie w drodze ograniczania międzynarodowych obrotów i przerzucanie skutków kryzysu na inne państwa, mogą przy dłuższym trwaniu zwiększyć jedynie ogólne trudności i pogłębić kryzys we wszystkich krajach. W tych warunkach konferencja wypowiada się za najrychlejszem podjęciem przez kompetentne czynniki akcji, zmierzającej do polepszenia obecnej struktury gospodarki światowej w drodze zmiany obowiązujących dzisiaj form międzynarodowej współpracy ekonomicznej".

„Konferencja stwierdza, że wszelka akcja zmierzająca do polepszenia struktury gospodarczej światowej i europejskiej będzie mogła być ukoronowana powodzeniem tylko wtedy, jeżeli będzie miała charakter dostatecznie powszechny i jeżeli nie będzie się zwracała przeciw żadnemu państwu, żadnej grupie państw ani żadnemu typowi państw. Wypowiadając się w zasadzie za celowością wszelkich badań nad stworzeniem jednego rynku europejskiego, konferencja stwierdza, że prace tego rodzaju nie będą mogły dać rezultatów, jeśli nie będą uwzględniać specjalnych interesów krajów rolniczych, tak często zaniedbywanych w toku międzynarodowych prac przedsiębranych o ostatnich latach. Interesy tych państw wymagają, ażeby ułatwienia w obrocie produktów przemysłowych były traktowane równocześnie z ułatwieniami w obrocie produktów rolnych, kapitałów i weksli".

Ponieważ europejskie kraje rolnicze, ubogie w kapitały, wykazują z konieczności tendencję w kierunku biernego salda w dziedzinie t. zw. obrotów niewidzialnych, przeto utrzymanie aktywnego bilansu handlowego stanowi dla nich istotny warunek równowagi ich waluty i całego życia gospodarczego, konferencja stwierdza istnienie ścisłej współzależności między ograniczeniami zastosowane-

mi w ostatnich czasach w stosunku do wywozu europejskich krajów rolniczych z jednej strony, a akcją obronną, przedsięwziętą przez niektóre z tych krajów z drugiej. Konferencja wskazuje z naciskiem na fatalne konsekwencje, jakie dla całokształtu europejskiego obrotu handlowego wynikają na skutek ograniczeń zastosowanych dla przywozu produktów rolnych. Konferencja stwierdza ponownie, że jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby posługiwano się przepisami administracyjnemi, weterynaryjnemi i filopatologicznemi celem ograniczenia ze względów gospodarczych importu lub tranzytu produktów rolnych."

Następnie konferencja wysuwa, w związku z częściowem przeludnieniem krajów rolniczych względnie z częściowem bezrobociem wsi, postulat uprzemysłowienia, które w pewnych wypadkach staje się bezwzględną koniecznością i podkreśla równocześnie, że proces taki leżałby także w interesie uprzemysłowionej Europy: wiadomo bowiem, że obroty handlowe państw przemysłowych z państwami trzeciemi wzrastają tem więcej, im te ostatnie bardziej są uprzemysłowione, zmniejszają się zaś, im bardziej rolniczy jest ich charakter. Oczywiście znaczenie tej rezolucji jest raczej teoretyczne, tem niemniej ujmuje ona rzeczywistość gospodarczo-społeczną krajów rolniczych, a wobec zasadniczych dyskusyj genewskich nad reorganizacją Europy jest całkowicie „na miejscu".

W części szczegółowej konferencja wypowiada się w najistotniejszych — z punktu widzenia interesów krajów rolniczych — kwestjach w dziedzinie polityki międzynarodowej, z których wszystkie zresztą mają już swoją historję i pewien stopień zaawansowania.

Przedwszystwkiem więc kredyt rolny uznany został jako jeden z najlepszych środków zwiększenia siły nabywczej krajów rolniczych, a temsamem zwiększenia możliwości zbytu produktów przemysłowych i zmniejszenia bezrobocia w uprzemysłowionych krajach Europy. Siła nabywcza krajów rolniczych uległa bowiem — w związku z trzyletnią nierentowną produkcją i z wielkiem zadłużeniem krótkoterminowem — sztucznej redukcji i wymaga podniesienia przez skonwertowanie długów krótkoterminowych na dłuższe terminy. Rezolucja kończy się apelem do sygnatarjuszy konwencji o powstaniu Międzynarodowego Towarzystwa Kredytu Hipotecznego Rolnego, aby przyśpieszyli swoje ratyfikacje dla tem prędszego wprowadzenia konwencji tej w życie.

Jako drugi środek zwiększenia siły nabywczej krajów rolniczych uznane zostały preferencje celne dla zboża europejskiego, pojęte pozatem jako system zabezpieczenia produkcji europejskich krajów rolniczych, opartej zasadniczo o ustrój drobnej własności, przed fatalnemi skutkami ogromnych wahań produkcji rolnej w krajach zamorskich, zwłaszcza zaś przed łatwością zwiększania areału zbóż. Konferencja potwierdziła zasady dotyczące systemu preferencyjnego, przyjęte w maju 1931 r. przez Komisję Studjów Unji Europejskiej, i wypowiadając się raz jeszcze za integralną preferencją ogólnoeuropejską jako za drogą najszerzej pojętej europejskiej solidarności, uznała zasadę niedyskryminowania w czemkolwiek w ewntualnych układach bilateralnych czy regjonalnych żadnego z państw bloku z Niemcami, wyłączającą Polskę z możliwości rozciągnięcia na nią ewentualnych korzyści odstępnych innym państwom bloku.

Konferncja stwierdza następnie, w związku z raportem Podkomitetu Ekspertów Ekonomicznych, że ogólna kartelizacja przemysłu mogłaby z łatwością spowodować trwałą dysproporcję między poziomem cen artykułów rolniczych, wskutek czego należałoby bezwzględnie prowadzić równocześnie analogiczne prace organizacyjne także w dziedzinie produkcji rolnej, przyczem konferencja sądzi, że aczkolwiek konferencja pszeniczna w Londynie 2 maja 1931 r. nie doprowadziła do konkretnych wyników, tem niemniej wskazała ona drogę po której iść należy. W dalszym ciągu konferencja ponawia opinję konferencji warszawskiej, że dobra organizacja eksportu na terenie wewnętrznym każdego państwa rolniczego stanowi wstępny warunek wszelkiego międzynarodowego uregulowania wywozu i konstatuje mocny postęp w tej dziedzinie.

Jeśli chodzi o zagadnienie weterynaryjne – konferencja wypowiada się oczywiście za zniesieniem sztucznych przeszkód stawianych handlowi i tranzytowi zwierząt i produktów hodowlanych i za przyspieszeniem w tym celu międzynarodowej dyskusji nad przedpro-

jektami konwencyj opracowanemi w Genewie.

Konferencja wskazuje wreszcie na celowość zawierania porozumień eksportowych w zakresie szeregu produktów roślinnych i hodowlanych, wywożonych wyłącznie lub przeważnie przez niektóre kraje europejskie, chociażby nawet zawarcie porozumienia między głównemi producentami pszenicy okazało się niemożliwe. Tytułem przykładu konferencja wymienia kukurydzę, jęczmień, żyto, bydło, nierogaciznę, bekony, chmiel, masło, jaja, drzewo etc. i stwierdza, że obniżanie cen wywozowych wynika z bezplanowej konkurencji państw eksportujących te produkty, jest sprzeczne z interesem tych wszystkich krajów, a nawet z intersem państw importujących. Stąd konieczność wszczęcia możliwie szybko rokowań w tym zakresie.

W zakończeniu konferencja wyraża opinję, że, wobec kryzysu gospodarczego i możliwości szerokiej akcji międzynarodowej nad ulepszeniem obecnej struktury gospodarki europejskiej, jedynie uzgodniona i oparta o sprecyzowany program działalność krajów rolniczych środkowej i wschodniej Europy może zapewnić im skuteczną obronę ich interesów, oraz zaleca odnośnym rządom uwzględnić rezolucje konferencji przy redagowaniu odpowiedzi na raport Podkomitetu Ekspertów Ekonomicznych.

Przedstawiliśmy pokrótce treść najważniejszych uchwał sofijskich, formułujących wytyczne wspólnej działalności bloku agrarnego w 1932 r. Nie wniosły one nic specjalnie nowego i potwierdzają naogół poglądy i postulaty ustalone już poprzednio. Być może jednak, że na tem właśnie zasadza się i ch praktyczna doniosłość, zarówno z punktu widzenia ogólno-europejskiego, jak i z punktu widzenia państw rolniczych.

Ktokolwiek orjentuje się trochę w obecnem międzynarodowem położeniu gospodarczem i w stanie międzynarodowej polityki gospodarczej — ten rozumie, jak dalece stosunki ekonomiczne stoją pod znakiem niepewności, a polityka genewska — pod znakiem zakłopotania i dezorjentacji. W tych warunkach utrwalone wspólne stanowisko bloku agrarnego, obejmującego blisko 100 miljonów ludności, upraszcza pożytecznie skomplikowany obraz dążeń gospodarczych poszczególnych państw i ułatwia dokonanie tej przyszłej reorganizacji gospodarki europejskiej, ku której pcha, pomimo wszystko, najtwardsza rzeczywistość, bardzo słabo reagująca, jak dotychczas, na orgje protekcjonalizmu i tryumfy polityki autarchicznej.

Z drugiej strony wydaje się, z punktu widzenia poszczególnego kraju rolniczego, że kwestje poruszone w rezolucjach istotnie wyczerpują zasadnicze tematy wspólnych rozmów i wspólnej akcji państw agrarnych i, że realizacja rzeczy już ustalonych jest czemś nieporównanie ważniejszem niż wysuwanie nowych idei i koncepcyj.

W konkluzji sądzimy, że konferencja w Sofji, mająca za zadanie zaktualizować i uzgodnić stanowisko państw bloku na terenie polityki międzynarodowej, wypełniła swoją rolę i że stanowić będzie pożyteczne ogniwo w dziele zapoczątkowanem tak szczęśliwie przez konferencję warszawską.

Stefan Leszczyński.

O wspólną opinję sfer gospodarczych.

Coraz częściej w ostatnich kilku miesiącach słyszy się głosy, że niewłaściwem jest zasklepianie się poszczególnych typów samorządu gospodarczego na wzór średniowiecznych cechów, lecz, że samorządy te są tylko wycinkiem wielkiej konstelacji samorządu gospodarczego, która w normalnych warunkach nazywałaby się Izbą gospodarczą. Znamienne szczególnie są głosy, wychodzące ze strony dwu różnych terenów:

1) inicjatywa warszawskich izb przemysłowo-handlowej i rolniczej odbycia wspólnej konfeerncji, na której stwierdzono brak rozbieżności interesów między rolnictwem a sferami kupieckiemi i przemysłowemi; wręcz przeciwnie podkreślono, że przedewszystkiem należy uwzględnić interesy rolnictwa, gdyż bogaty rolnik — to bogaty przemysł i zamożne kupiectwo.
2) wspólna inicjatywa przemysłu i rolnictwa zorganizowania tak zw. Międzyizbowego Komitetu Obrotu produktami rolnemi w Poznaniu. Komitet ten od lutego 1931 r. tworzą 3 izby przemysłowo-handlowe

i dwie izby rolnicze. Ma on na celu usprawnienie obrotu ziemiopłodami wewnątrz Państwa i zagranicą, a jednocześnie spowodowanie dodarcia w formie najodpowiedniejszej kupca i przemysłowca do rolnika. Szereg prac tego Komitetu i to w krótkim okresie czasu świadczy o żywotności i pożyteczności. Jeśli się ponadto zważy, że w gronie Komitetu zaprojektowano szereg nowych przepisów prawnych, ustalono szereg wspólnych opinji, opracowano wspólny program doraźnej pomocy dla ziem zachodnich itd, to przekonamy się, że właśnie taka wspólna praca samorządów gospodarczych różnych typów jest nietylko celewą na gruncie rozważań teoretycznych, ale przedewszystkiem pożyteczną. Jeśli się ponadto zważy, że rozważane są sprawy z inicjatywy tak izb przemysłowo-handl. jak izb rolniczych, to trzeba nabrać przeświadczenia, że istotna potrzeba o charakterze gospodarczym zmusza samorządy gospodarcze do znalezienia wspólnej opinji.

Wytworzenie się podobnych organizacyj na innych terenach jest wprost wykluczone ze względu na brak samorządu rolniczego na terenie województw b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego. Niewątpliwie cierpi na tem ogólny interes gospodarczy.

Dalsze rozważania należałoby oprzeć na porównaniu przepisów prawnych, odnoszących się do izb przemysłowo-handlowych, i do izb rolniczych, celem ustalenia tych spraw, które posiadają wspólną wartość dla rolnictwa, handlu i przemysłu, a tem samem wymagają wzajemnej współpracy odpowiednich samorządów gospodarczych.

Według rozporządzenia o izbach przemysłowo-handlowych z dnia 15 lipca 1927 r., do zakresu działania izb przem.-handl. m. in. należy:

a) wyrażanie opinji o projektach ustaw i ważniejszych rozporządzeń tak z dziedziny handlu, jak i ceł, komunikacji podatków, ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej i t. d., jak również przy ustalaniu zasad z tego zakresu;
b) współdziałanie przy opracowaniu traktatów handlowych;
c) przyczynianie się do zaspokojenia potrzeb i ułatwianie warunków rozwoju życia gospodarczego i t. d.

W myśl rozporządzenia z dnia 22 marca 1928 r. o izbach rolniczych do zakresu działania izb rolniczych między innemi należy:

a) wydawanie opinji odnośnie projektów ustaw i rozporządzeń;
b) współdziałanie w sprawach komunikacyj, ceł, ubezpieczeń socjalnych i t. d. z władzami państw.;
c) współdziałanie w sprawie zbytu produktów rolnych i t. d.

Jak więc widzimy, poważna dziedzina prawna, jak i organizacyjna dla izb przemysłowo-handlowych i izb rolniczych z mocy ustawy jest tak zazębiającą się, że oddzielne. względnie dwutorowe załatwienie ich może przynieść tylko szkodę tak dla rolnictwa, jak i dla przemysłu i handlu.

Omawiając sprawej opinjowania ustaw i rozporządzeń przez samorządy, stwierdza się, jak to wykazała dyskusja na łamach „Polski Gospodarczej", że w opinjach tych daje się zauważyć:

1. bagatelizowanie ankiet przez sfery gospodarcze;
2. brak odpowiedniego fachowego aparatu w organizacjach gospodarczych;
3. konserwatyzm dzielnicowy instytucyj gospodarczych;
4. sprzeczność opinij gospodarczych, pochodzących od różnych grup.

Przyznać należy, że pierwszy zarzut i drugi mają pewne uzasadnienie, gdyż dotychczas ustawodawca forytował tylko dwie kategorje samorządu gospodarczego, t. j. przemysł i handel w jednej organizacji i rzemiosło w drugiej organizacji. **Natomiast nie znalazł dotychczas środków, ani sił, dla zbudowania organizacji samorządowej w całem państwie dla warsztatów, stanowiących około 75% wszystkich warsztatów wytwórczych w Polsce, mianowicie dla rolnictwa.** Nic przeto dziwnego, że przy takim ustroju samorządów gospodarczych ma się skonsolidowaną opinję w dziedzinie handlu, przemysłu i rzemiosła, że ma się możność zaopinjowania projektów ustawodawczych i rozporządzeń przez praktyków życia gospodarczego na obszarze całego państwa. Inaczej natomiast jest z rolnictwem, gdzie praca ta posiada ciągłość i pożądany poziom tylko na terenach ziem zachodnich, gdzie istnieją izby rolnicze, a natomiast na terenie pozostałym Państwa wprost niema opinji rolniczej lokalnej, lecz jest ona wytwarzana przez Centralne Organizacje w Warsza-

wie, niezawsze odzwierciadlające opinję odległych, a specyficznych rejonów rolniczych. Jednem słowem brak tam aparatu właściwego do zaopinjowania projektów ustaw i rozporządzeń.

Na ziemiach zachodnich istnienie tych aparatów spowodowało, że stąd wychodząca opinja naprawdę odzwierciadla potrzeby lokalne rolnictwa, a w praktyce pozatem w technice wytworzenia tej opinji stwierdza, że musi ona wyjść uzgodnioną ze sferami handlowemi i przemysłowemi. Ewolucja w tej dziedzinie poszła dwiema drogami: społeczne stowarzyszenia gospodarcze utworzyły Naczelną Organizację przemysłu rolnictwa i handlu ziem zachodnich, a samorządy gospodarcze międzyizbowy Komitet. Współdziałanie więc w dziedzinie nowelizacji ustawodawstwa zostało na ziemiach zachodnich zunifikowane, i dlatego nie może być mowy o rozbieżności.

Dotychczas sfery gospodarcze poświęcały zbyt mało uwagi zagadnieniu traktatów handlowych i nie jest to kwestją przypadku, ale raczej wynikiem braku zainteresowania samorządów gospodarczych, że w traktatach tych zbyt powierzchownie istotne zagadnienia eksportu rolniczego i kontaktu handlowego z zagranicą zostały tak lekko potraktowane. Jako przykład niecelowego traktatu handlowego można podać traktat z Austrją i Czechosłowacją, nie mówiąc o innych mniej powszechnie znanych. Jest to niewątpliwie wynikiem zasadniczej przyczyny, że do opracowania tych traktatów przyciągany jest czynnik biurokratyczny z niezwykle małem zainteresowaniem sfer gospodarczych. Jeśli chodzi o współpracę izb przemysłowo-handlowych w tej dziedzinie, to była ona bardziej wydatna od współpracy izb rolniczych, dla tego też eksport rolny był traktowany tylko z punktu doraźnego interesu bilansu handlowego lub pod kątem widzenia interesów kupiectwa i przemysłu. Udział rolnictwa w tych zagadnieniach uważano za zbędny, wychodząc z założenia, że „traktat handlowy", jak to wskazuje nazwa, nie ma nic wspólnego z produkcją rolniczą. Jedyny skromny wyjątek czynnego udziału rolnictwa przy opracowywaniu stanowi traktat z Niemcami i to prawie wyłącznie przy takim epizodzie, jak eksport trzody chlewnej.

To założenie jest oczywista błędne: nietylko ten, co sprzedaje, ale i producent mają wspólne interesy w eksporcie wytworów krajowych. Z polityką eksportową łączy się bowiem bardzo ścisłe zagadnienie produkcyjne jak standaryzacja, jak produkowanie pewnych odmian, gatunków wymaganych przez zagranicę, jak dostosowanie towaru do wymogów odbiorcy zagranicznego i t. d. Nie wolno nam również pominąć, że w zależności od rozwoju eksportu rolniczego mogą nastąpić b. poważne przesunięcia w dziedzinie produkcji rolniczej.

Widać więc, że wspólne uzgodnienie opinji wszystkich sfer gospodarczych zgrupowanych w samorządach gosp. na sprawę traktatów handlowych jest konieczne i celowe. Gospodarstwo społeczne domaga się położenia końca niezdrowym eksperymentom, dokonywanym dzięki doradztwu przygodnych fachowców, zapraszanych przy opracowaniu traktatów handlowych, a oparcie się na rozsądnej i rozważnej opinji samorządów gospodarczych, zespolonych przy wspólnym stole narad. Że tego rodzaju konsolidacja jest konieczna, przekonywujemy się na wspomnianym już traktacie handl. z Austrją, który miał na celu przedewszystkiem uwzględnienie hodowlanego eksportu rolniczego.

Wiele bowiem korzystniej jest, gdy sprzeczne a nawet rozbieżne opinje sfer gospodarczych zostaną najpierw przedyskutowane i rozważone, celem uzgodnienia na gruncie samorządowym bez udziału władz państwowych, niż gdyby uzgodnienie ich przeszło odrazu w ręce władz, albowiem wówczas rozbieżność tendencji może być jaskrawa, a kompromis niezwykle utrudniony. Współpraca samorządów może tu oddać wielkie usługi.

Ustawodawca w odpowiednich przepisach o izbach przemysłowo-handlowych i o izbach rolniczych dał wyraźną wskazówkę, że tak samorząd kupców i przemysłowców jak i samorząd rolniczy powinny jak naściślej w tej dziedzinie ze sobą pracować. Nic dziwnego, że przedwszystkiem na tem podłożu wyczuwały potrzebę zbliżenia się obie kategorje samorządu gospodarczego i, że znalazły różne formy porozumiewania się ze sobą i, że mogą poszczycić się poważnemi w tej dziedzinie rezultatami. Z inicjatywy izb przemysłowo-handlowych i rolniczych następuje koncentracja handlu masłem, jajami, drobiem, pierzem i puchem, zorganizowanie handlu ziemniakami, ujęcie w formy organizacyjne właścicieli prywatnych mleczarń, a w o-

statnich czasach organizacja centrali handlowej dla mleczarń prywatnych. Ostatnio izby zajęły się sprawą usprawnienia wewnątrz kraju obrotu ziemiopłodami, opracowały wspólnie memorjał w tej sprawie i wysunęły szereg wniosków. Poświęcenie uwagi rynkowi wewnętrznemu przez izby jest godnem zanotowania, gdyż w tej dziedzinie istnieją bardzo poważne braki, przeto wszelka inicjatywa jest pożyteczna. Współdziałanie izb rolniczych z izbami przemysłowo-handlowemi w zakresie organizacji zbytu produktów gosp. wiejskich może doprowadzić do rozwiązania problemu podniesienia cen przez wyrównanie terenu zapotrzebowania na produkty rolnicze i usprawnienie wymiany między poszczególnemi dzielnicami Państwa.

W interesie więc polskiej racji stanu, jak i wszystkich dziedzin życia gospodarczego, leży umiejętne wykorzystanie instytucji samorządu gospodarczego przez władze centralne. Jeśli stawia się dzisiaj poszczególnym samorządom gospodarczym pewne zarzuty co do ich działalności, to winę tego widzę przedewszystkiem w umiejętności posługiwania się tak precyzyjnym aparatem, jakim są instytucje samorządu gospodarczego przez tych, dla których zostały one utworzone. W szczególności za małe jest zainteresowanie się samorządem gospodarczym przez czynniki rządowe, które nie zwracają się do izb, nawet w tych wypadkach, w których ustawodawca wyraźnie do zlecił. Niezrozumienie dla celów izb wyraża się również i w tem, że nie są one uważane za instrument polityki gospodarczej Rządu, ale tylko za przedmiot nadzoru z pozostawieniem ograniczonej swobody działania. Za małe docenianie wartości samorządu gospodarczego wyraża się i w tem, że objęto nim tylko 20% różnych warsztatów, a 80% pozostawiono poza ramami organizacji samorządowej: mam na myśli rolnictwo, dla którego stworzono zasady prawne organizacji, nie dając podstaw materjalnych nietylko do wykształcenia się poszczególnych instytucyj samorządu gosp., ale wogóle do rozwoju samej organizacji samorządowej.

Wszelka walka, wszelkie zaburzenia w organizmie gospodarczym, brak sharmonizowania lub rozbieżność tendencji między poszczególnemi dziedzinami gospodarczemi, doprowadzają do wstrząsów i przesileń ekonomicznych, natomiast harmonijna, rozważna i uzgadniana współpraca wszystkich czynników gosp. doprowadzić musi do takiego ułożenia stosunków w produkcji rolnej, handlu i przemyśle, że zapobiegnie się wszelkim gwałtownym wstrząsom i ewent. częstotliwości kryzysów wewnętrznych. Do celu doprowadzić może tylko sumienna i fachowa współpraca wszystkich jednostek samorządu gospodarczego w formie doraźnych konferencyj, czy też w formie stałego porozumienia, jak to ma miejsce na terenie ziem zachodnich. Aby zaś wspópraca ta mogła się rozwijać, koniecznem jest powołanie na całym terenie Państwa do życia samorządu rolniczego, opartego na dostatecznych podstawach materjalnych. *Jan Głębowicz.*

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Egzekucje w rolnictwie.

W wyniku konferencji w Ministerstwie Sprawiedliwości w dniu 15 grudnia 1931 r., na której Związek Organizacyj Rolniczych Rz. P. przedstawił postulaty rolnictwa w związku z egzekucją prowadzoną u rolników, Ministerstwo Sprawiedliwości wydało okólniki, których treść załączamy poniżej:

1) Do Panów Prezesów Sądów Apelacynych w Warszawie, Lublinie i Wilnie oraz do Panów Prezesów Sądów Okręgowych na Obszarach powyższych Sądów.

Do Ministerstwa Sprawiedliwości napływają liczne skargi, że komornicy przy wykonywaniu wyroków nie zachowują przepisów punktów 9 i 10 art. 973 u. p. c. O ile chodzi o obszary będące pod rządem Kodeksu Napoleona, to oprócz art. 973 u. p. c. należy stosować przepis art. 1551 u. p. c., a co zatem idzie przepis art. 524 Kod. Nap., mając na uwadze, że judykatura ustalila, iż nieruchomością z przeznaczenia są narzędzia rolnicze i zwierzęta wprowadzone przez właściciela do majątku na potrzeby tegoż majątku, a nietylko zwierzęta przeznaczone bezpośrednio do uprawy roli. Co do wyrazu „właściciela", to równicż judykatura ustaliła, że należy tu rozumieć również dzierżawcę i każdą inną osobę działającą za zgodą właściciela. Należy w każdym razie przedewszystkiem mieć na uwadze, aby nie wywoływać rozstroju w gospodarstwie i baczyć na to już nietylko przy stosowaniu art. 973 u. p. c., ale nawet art. 974 u. p. c., na co wyraźnie wska-

zuje przepis art. 975 u. p. c. Co do drobnych majątków rolnych należy bezwarunkowo stosować przepis zawarty w uwadze do art. 1545 u. p. c., szczególny nacisk na przestrzeganie tego artykułu wywołany jest małemi obszarami tych gospodarstw i małą odpornością drobnych warsztatów rolnych. Co do obszarów będących pod rządem 1 cz. X tomu Zw. Praw, to oczywiście na tych terenach nie obowiązują art. 1551 i 1554 u. p. c. ani art. 524 Kod. Nap., natomiast należy zwracać baczną uwagę na przepisy art. 387 — 392 I cz. X tomu Zw. Praw. Co do artykułów 974—975 u. p. c., to stosowanie ich zostało wyżej wyjaśnione.

Wreszcie nasuwa się uwaga ogólna, że trzeba mieć na względzie, iż oprócz zaspokojenia zupełnie słusznych żądań wierzyciela, należy dążyć z całą dobrą wolą do tego, by dłużnik niepotrzebnie nie został wskutek tego zaspokojenia zrujnowany, — wzgląd ten ma szczególniejsze znaczenie w czasach przejściowych kryzysów ekonomicznych i wywołanych tem trudności płatniczych. (N. I. U. 9188/31).

2) W sprawie wykonywania egzekucji z ruchomości i nieruchomości rolniczych, rozesłany do wszystkich Prezesów Sądów Apelacyjnych i Sądów Okręgowych w Poznańskiem i na Pomorzu.

W związku z wykonaniem egzekucji z ruchomości i nieruchomości rolniczych doszło do mojej wiadomości:

że wprowadza się odrębną egzekucję z martwego i żywego inwentarza gospodarstw rolnych, że przy sprzedaży licytacyjnej sprzedaje się rzeczy poniżej połowy ich zwykłej wartości sprzedażnej, że terminy licytacyjne nieruchomości ziemskich wyznacza się w okresie zimowym — wobec tego zwracam uwagę na niżej podane obowiązujące przepisy celem ścisłego ich stosowania:

1. Według § 811 L. 4. p. c. oraz § 865 p. c. odrębna egzekucja z ruchomości, stanowiących przynależność gruntu, jest niedopuszczalna. Przynależnością gruntu w rozumieniu § 98 K. c. jest każdy inwentarz żywy i martwy przeznaczony do gospodarstwa rolnego, bez względu na to, czy do prowadzenia gospodarstwa tego jest niezbędnie potrzebny, a płody rolne tylko o tyle, o ile są potrzebne do dalszego prowadzenia gospodarstwa aż do najbliższych zbiorów.

2. Według rozporządzenia niem. Rady Związkowej z dnia 8. X. 1914 r. (R. G. Bl. str. 427) ruchomości w postępowaniu egzekucyjnem muszą być przed licytacją oszacowane z uwzględnieniem ich zwykłej wartości sprzedażnej, a nie mogą zaś być sprzedane na licytacji poniżej połowy szacunku.

3. Według rozporządzenia niem. Rady Związkowej z dnia 8. VI. 1916 r. (R. G. Bl. str. 454) ograniczono wierzycieli w dochodzeniu praw z hipotek, długów rentowych — dając możność sądom odraczania terminów płatności tych wierzytelności, uchylania skutków prawnych w razie niepunktualnego spłacania ich oraz odraczania terminów przetargów przymusowych.

Jednocześnie przypominam pismo okólne pruskiego Ministra Sprawiedliwości z 7. III. 1895 r. zalecające, by terminy licytacyjne majątków rolnych nie odbywały się w okresie, w którym niema wegetacji, a więc w porze zimowej.

Postulaty Małopolskiego Tow. Rolniczego.

Zarząd Główny Małopolskiego Tow. Rolniczego, zebrany w Krakowie dnia 7 grudnia r. ub. wyraża opinję, że dzisiejsze niezwykle ciężkie położenie rolnictwa wymaga nadzwyczajnych środków zaradczych a mianowicie:

1) Zcentralizowania wszystkich spraw odnoszących się do rolnictwa w Ministerstwie Rolnictwa, zapewniając mu decydujący głos w sprawach obrotu płodami rolnemi (w szczególności akcja interwencyjna w P. Z. P. Z.) sprawy przemysłu rolnego, aprowizacyjne, nawozowe i pokrewne.

2) Wstrzymania wszelkich egzekucyj z tytułu zaległych płatności podatków rządowych, samorządowych, oraz wszelkich świadczeń społecznych i rozłożenia tych płatności na lat 10 przy odpisaniu kosztów egzekucyjnych i zniżeniu odsetek do 6% rocznie.

3) Przejęcia przez Państwo obniżenia odsetek od wszelkich kredytów rolniczych do 6% rocznie.

4) Rozłożenia płatności wszelkich należytości w Bankach Państwowych z tytułu pożyczek wekslowych na kupno gruntów z parcelacji, odbudowy kredytów towarowych, siewnych, żniwnych, nawozowych na lat 10.

5) Niewycofywania przez Banki Państwowe kredytów przyznanych Kasom Stefczyka i Komunalnym.

6) Przystosowania ubezpieczeń społecznych do warunków wsi, celem znacznego zmniejszenia odnośnych wydatków. Zakłady Ubezpieczeniowe wydają obecnie zaledwie część swoich wpływów, używając reszty na tworzenie rezerw, które w tych rozmiarach nie są potrzebne wobec przymusu ubezpieczeniowego.

7) Stosowania i przeprowadzenia przez Rząd tępienia lichwy pieniężnej i towarowej, której obecnie władze prokuratorskie i administracyjne dostatecznie nie zwalczają.

8) W dalszym ciągu rozwoju akcji sanacyjnej po przeprowadzeniu powyższych nagłych przejściowych postulatów, Zarząd Główny MTR. uważa za konieczne przystąpienie już dzisiaj do pracy nad reorganizacją kredytu.

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organ. Roln. R. P.

Posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Związku O. R. R. P.

7. 1. Posiedzenie w Min. Rolnictwa w sprawie opracowania planu doraźnych zarządzeń celem przeciwdziałania spadkowi cen inwentarza.

9. 1. Posiedzenie w Min. Przemysłu i Handlu w sprawie polityki traktatowej i eksportowej.

Narady w Związku O. R. R. P.

11., 12., 13. 1. Narada w sprawie zmian w ustawodawstwie celem przyjścia z pomocą rolnictwu w spłatach zobowiązań.

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

W ostatnich dniach Międzynarodowy Instytyt Rolniczy ogłosił nowe dane, dotyczące produkcji ważniejszych zbóż w roku 1931. Nowe obliczenia zasadniczo nie zmieniają szacunku urodzaju, jednakże dla produkcji pszenicy dają liczbę o 10 miljonów q wyższą. Powstało to skutkiem poprawki w liczbach, dotyczących produkcji Australji oraz kilku krajów europejskich, między innemi Węgier, Rumunji, Jugosławji i Polski. Statystyczne stwierdzenie urodzaju znajduje realne odbicie w trwającej depresji na międzynarodowym rynku zbożowym. Jasnem jest w dalszym ciągu, że o ile chodzi o pszenicę, to przed końcem bieżącej kampanji zbożowej nie należy się spodziewać zasadniczych zmian w kształtowaniu się cen. Nowy szacunek produkcji żyta zasadniczych zmian nie przynosi; produkcja tego zboża w roku 1931 należy do najniższych w ciągu ostatniego 10-ciolecia. W kształtowaniu się cen pszenicy ostatnie dwa tygodnie zasadniczych zmian nie przyniosły, w każdym bądź razie przeważała tendencja zniżkowa. Ruch cen pszenicy w poszczególnych tygodniach ostatniego miesiąca przedstawiał się, jak niżej:

Ceny pszenicy za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New-York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5,18
„ 1929/1930 r.	4.27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,42
„ 1930/1931 r.	2,91	3,31	2,98	3,02	6,20	3 14
22—27 XII 1930 r.	—	—	2.70	2,66	5,91	2,84
1931 r. 16—21 XI.	2,28	2,64	2.44	2,81	5,38	3,02
23—28	2,09	2,47	2,27	2 65	5.32	3,05
30— 5 XII.	2,05	2,58	2,13	2,65	5.24	2,99
7—12	2.03	2,57	2,15	2.60	5,07	2,95
14—19	2 06	2,55	2,21	2,53	5,03	2.95
21—26	2,01	2,57	—	2,51	5,06	2.94

Ceny żyta w ciągu omawianego okresu pomimo miernego urodzaju kształtowały się podobnie do cen pszenicy. Tłumaczy się to małym znaczeniem żyta w obrocie międzynarodowym. Kształtowanie się cen żyta na rynkach światowych przedstawiało się w omawianym okresie, jak niżej:

Ceny żyta za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Rye (cif)	Berlin Krajowe	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	4.11	4,52	4,61	4,89	3,75
Przeciętna 1929/30 r.	3.61	3,66	3.51	4,07	2,46
Przeciętna 1930/31 r.	1,77	1,96	—	4.11	2,42
22—27. XII. 1930 r.	—	1,77	—	3,69	2,09
1931 r. 16—21 XI.	2,00	2,51	2,25	4.73	2,98
23—28	1,80	2,35	2.10	4,70	3,05
30— 5 XII.	1.72	2,34	2,04	4,70	3.05
7—12	1,54	2,23	1,94	4.55	3,06
14—19	1.06	2,30	1,93	4.52	3,06
21—26	1.61	2,29	1,93	4,53	3,06

Ceny żyta i pszenicy za q (= 100 kg) w zł.:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47.86	44.31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
Przeciętna 1930—1931 r.	29.22	26,64	21,83	21,21
22 — 27 XII. 1930 r.	27,25	23.25	19.00	18,25
1931 r. 16—21 XI.	28,47	25.42	27.18	25,83
23—28	28,75	25,67	27,25	27,17
30— 5 XII.	28,38	24.90	27,25	27,25
7—12	27,84	24.75	27,25	27,25
14—19	27,75	24.75	27,25	27.19
21—26	27.75	24,67	27,25	27,25

Na polskim rynku zbożowym w cenach pszenicy w bardzo nieznacznym stopniu przejawiała się ogólnoświatowa tendencja zniżkowa. Ceny żyta, utrzymywały się na niezmiennym poziomie. Przy tem ostatniem zbożu odzwierciadlała się wyraźnie różnica w sytuacji żyta na rynkach światowym i polskim. Urodzaj żyta w roku 1931 w Polsce był również jednym ze słabszych w ciągu ostatniego 10-ciolecia.

Ruch cen pszenicy i żyta na rynku polskim przedstawiał się w omawianym okresie, jak następuje:

Ceny jęczmienia na rynkach międzynarodowych zachowują się w ostatnim czasie bez większych zmian, ceny zaś owsa wykazują lekką zniżkę, równolegle do zniżki cen żyta. Kształtowanie się cen tych dwuch zbóż w poszczególnych tygodniach przedstawia się, jak niżej:

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w dol.

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928-1929 r.	5,27	3,89	3,39	4,77	3,74
Przeciętna 1929-1930 r.	4,60	2,89	3,16	3,74	2,43
Przeciętna 1930-1931 r.	4,98	2,91	2,29	4,98	2,63
22 — 27. XII. 1930 r.	4,96	2,89	2,19	3,41	2,44
1931 r. 16—21 XI.	4,05	3,13	1,93	3,52	2,80
23—28	3,98	3,11	1,86	3,49	2,82
30— 5 XII.	3,89	3,04	1,88	3,40	2,74
7—12	3,76	2,96	1,77	3,24	2,72
14—19	3,75	2,96	1,80	3,25	2,70
21—26	3,74	2,96	1,75	3,28	2,66

Na polskim rynku zbożowym ceny jęczmienia nie zmieniały się od kilku tygodni, ceny zaś owsa bardzo lekko zniżkowały. Kształtowanie się cen tych dwóch zbóż w poszczególnych tygodniach przedstawione jest niżej:

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w zł.:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 — 1929 r.	35,21	34,03	34,92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26,59	25,01	21,49	19,95
Przeciętna 1930—1931 r.	25,81	26,11	24,59	22,19
22 — 27. XII. 1930 r.	25,50	26,00	23,50	19,88
1931 r. 16—21 XI.	27,75	28,13	25,10	24,02
23—28	27,19	28,25	24,75	23,63
30— 5 XII.	26,63	27,54	24,29	24,58
7—12	26,50	26,35	23,88	24,50
14—19	26,50	26,25	24,00	24,04
21—26	26,50	26,25	24,00	23,42

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. RYNKI ZAGRANICZNE.

Eksport trzody chlewnej w drugiej połowie grudnia 1931 przedstawia się następująco:

	Wiedeń		Praga			
	Dowóz świń żywych szt.	Cena śr. za 1 kg. ż. w. zł.	Dowóz świń żywych szt.	Dowóz świń bitych szt.	Cena średnia za 1 kg. w zł. ż. w.	b. w.
III. tydzień	1.843	1.53	705	121	1.32	2.11
IV. tydzień	1 670	1,53	428	244	1.51	2.24

W porównaniu z pierwszą połową grudnia, a zwłaszcza z listopadem, stwierdzić należy dalszy spadek eksportu. W Czechosłowacji nastąpiła z dniem 10 grudnia podwyżka ceł dodatkowych, zarówno na bydło, jak i na nierogaciznę. Okoliczność ta jednak nie wpłynęła na podniesienie poziomu cen, tak że nasz wywóz trzody na rynek Czechosłowacki, po dłuższych wysiłkach, czynionych w okresie od sierpnia do grudnia r. b. w kierunku utrzymania się na tym rynku, musi z konieczności kurczyć się znowu do znikomych ilości, podobnie, jak w maju i czerwcu 1931. Bydła rogatego w omawianym okresie zupełnie nie wywoziliśmy do Czechosłowacji.

W Austrji, jak wiadomo, reglementację importu objęła Centrala przywozu zwierząt rzeźnych, która w związku z dominującą obecnie w Austrji polityką popierania hodowli krajowej przez utrzymywanie na możliwie wysokim poziomie cen żywca i mięsa na targach austryjackich, ogranicza bardzo silnie dowozy z zagranicy, a w szczególności z Polski. Ograniczenia te mają charakter doraźny i polegają na tem, że z tygodnia na tydzień wydawane są zakazy przywozu, bądź to świń bitych, bądź też żywych ciężkich, bądź jednych i drugich. Przez te ograniczenia dąży Centrala przywozu do umożliwienia hodowcom krajowym większych dostaw na rynek wiedeński po cenach możliwie rentownych. W ostatnich tygodniach rzeczywiście obserwujemy dalsze zwiększenie dostaw świń krajowych na rynek wiedeński i pewną poprawę cen. Dostawy świń krajowych niespełna przed dwoma laty wynosiły zaledwie po kilkaset sztuk, w roku 1931 wahają się one w granicach 3 — 5000 sztuk, a w ostatnich tygodniach dochodzą one nawet do 6000 sztuk, t. j. prawie do 50% ogólnego spędu żywca na rynek wiedeński. Austrja jest w tym wypadku klasycznym przykładem szybkiego rozwoju własnej hodowli i uniezależniania się od rynków zewnętrznych. Należy jednak przypuszczać, że z wiosną spędy towaru krajowego w Austrji się zmniejszą, gdyż obecnie rolnicy wyprzedają większość inwentarza wobec braku pasz. Ceny w szylingach na rynku wiedeńskim podniosły się. Kiedy w listopadzie dolna granica cen świń mięsnych wynosiła S. 1.15, to obecnie wynosi ona S. 1.35. Eksport z Polski nie ma jednak z tej zwyżki korzyści, gdyż za szylingi otrzymać można obecnie w wolnych obrotach zaledwie kurs 95, z drugiej zaś strony nawet i te należności za wywieziony towar nie mogą być obecnie zainkasowane, bo rząd austryjacki w dalszym ciągu nie przydziela dewiz na import zwierząt rzeźnych. Zaległości na rzecz Polski wynoszą z tego tytułu około 3 i pół miljona szylingów i eksporterzy polscy pozba-

wieni są kapitału obrotowego. Pertraktacje w sprawie t. zw. umowy clearing'owej nie wydały dotychczas żadnych pozytywnych rezultatów.

Mamy nadzieję, że w roku bieżącym Rząd Polski zdoła uzyskać większy kontyngent na dowóz do Austrji świń żywych i bitych. W tym duchu toczą się od grudnia pertraktacje, mające na celu zawarcie z Austrją umowy handlowej, która przypuszczalnie gdzieś w marcu b. r. będzie mogła przyjść do skutku.

Również na innych rynkach zagranicznych sytuacja dla polskiego eksportu jest jaknajgorsza. Wszystkie państwa wchodzące w rachubę przy eksporcie zwierząt rzeźnych i przetworów oddzielają się murem za pomocą ceł, kontyngentów i zakazów przywozu. Tak się ma rzecz w szczególności we Francji, Belgji i Włoszech. Nawet przetwory mięsne, jak wędliny, konserwy mięsne, a nawet szynki w puszkach, mają coraz bardziej utrudniony zbyt zagranicą.

Jedynym rynkiem, który dotąd nie wprowadził żadnych nowych ograniczeń w dziedzinie importu przetworów mięsnych jest Anglja, gdzie umieszczamy stosunkowo duże ilości naszego bekonu i szynek, aczkolwiek i tam eksport nasz walczy z dużemi trudnościami w związku z załamaniem się funta szterlinga. W trzecim tygodniu grudnia eksport bekonów z Polski wynosił 10.952 baloty, w czwartym 5.993, razem 16.985 balotów, czyli przeszło 34.000 sztuk świń, przerobionych na bekony. W ostatnim tygodniu grudnia ceny doznały pewnej poprawy, w szczególności bekon polski notował 37 — 40 sh. za jeden cwt., co w przeliczeniu wynosiły około zł. 1.13 za jeden kg. brutto loco Londyn. W związku ze stratami fabryk bekonowych Polski Związek Bekonowy poczynił starania u Rządu w sprawie przywrócenia dawnej premji wywozowej w wysokości 25 gr. od 100 kg. wywiezionego bekonu.

Jednak także w Imperjum Brytyjskiem przejawiają się tendencje ograniczenia przywozu przetworów mięsnych. W ostatnich dniach grudnia Irlandja wprowadziła u siebie cła prohibicyjne na przywóz bekonów, przyczem stawki celne wynoszą: od 10 kg. wagi 25 sh. na bekon duński, 30 sh. na holenderski i polski i 5 — 10 sh na bekon amerykański. Bekony sprowadzane do Irlandji, a nienotowane na giełdzie, opłacać będą cło w wysokości 50 sh od 100 kg.

B. RYNKI KRAJOWE.

W drugiej połowie grudnia w związku ze zwiększonem zapotrzebowaniem towaru w okresie świątecznym, obroty na targach krajowych ożywiły się, przyczem ceny trzody chlewnej podniosły się o 5 — 10 gr. na jednym kg. Ceny bydła, cieląt i owiec utrzymały się przy średniej tendencji.

Poniżej podajemy notowania kilku targów krajowych z końcem grudnia ub. r.

Urzędowa cedula giełdy mięsnej w Warszawie.

Warszawa, dnia 28 grudnia 1931 r.

Spęd: żywiec: wołów 377 sztuk, świń 1.846 szt.; mięso przywozowe: wołowiny 871 ćw., cielęciny 2.160 ćw., baraniny 208 ćw., wieprzowiny 8.036 kg.

Mięso uboju warszawskiego: wołowiny 553 ćw., cielęciny 797 ćw. i wieprzowiny 104 kg.

Ceny: żywiec: woły, młode tuczone 70 — 80, młode mięsiste 60 — 64, starsze tłuste 50 — 55. Świnie słoninowe od 150 kg. wzwyż 105 — 115, świnie słoninowe od 130 — 150 kg. 95 — 105, świnie mięsne od 110 kg. wzwyż 85 — 95. Mięso (za 1 kg. loco hala hurtu): uboju warszawskiego: wołowina: zady I gat. 125 — 135, II gat. 115 — 120, przody koszerne I gat. 160—180, II gat. 130—150; wieprzowina mięsna II gat. 120 do 130, chuda III gat. 115—120; przewozowa: wołowina: zady I gat. 105 — 115, II gat. 90 — 100, przody koszerne I gat. 90—100, II gat. 70—80; cielęcina: zady I gat. 170 — 180, II gat. 140 — 160, przody koszerne I gat. 110 — 130, II gat. 80 — 100, przody niekoszerne (bukaty) 80 — 90; Baranina: zady 110 — 120, całe barany 70 — 80; wieprzowina: słoninowa I gat. 116 — 120.

Przebieg targu: na targowisku trzody chlewnej tendencja utrzymana.

Poznań, dnia 29. XII. 1931 r.

I. Bydło:	spęd	ceny
A. Woły	86	
1. Pełnomięsiste, wytuczone . .		74— 80
2. Mięsiste, tuczone młodsze		60— 66
3. Miernie odżywiane		—
4. Mięsiste, tuczone starsze . .		—
B. Buhaje	145	
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		60— 66
2. Tuczone, mięsiste		52— 58
3. Nietuczone, dobrze odżyw. .		—
4. Miernie odżywione		—
C. Krowy	237	
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		78— 78
2. Tuczone, mięsiste		60— 64
3. Nietuczone, dobrze odżyw. .		36— 44
4. Miernie odżywione		26— 30
D. Jałowice	—	
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		70— 78
2. Tuczone, mięsiste		56— 64
3. Nietuczone		44— 50
4. Miernie odżywione		32— 40
E. Młodzież	—	
1. Dobrze odżywiona		32— 40
2. Miernie odżywiona		26— 30
F. Cielęta	358	
1. Najprzedniejsze cielęta wyt.		70— 80
2. Tuczone cielęta		60— 68
3. Dobrze odżywione		50— 58
4. Miernie odżywione		40— 48
II. Owce	34	
1. Wytuczone pełnom. jagnięta		—
2. Tucz. starsze skopy i maciorki		—
3. dobrze odżywione		—
III. Swinie tuczniki:	1.354	
1. pełnomięsiste od 120—150 kg. ż.w.		104—108
2. pełnomięsiste od 100—120 kg. ż.w.		96 102
3. pełnomięsiste od 80 . 100 kg. ż.w.		88— 94
4. mięsiste ponad 80 kg.		80— 86
5. maciory i późne kastraty		82— 92
6. świnie bekonowe		—
7. Świnie „ loco stacja załadow.		—

Przebieg targu: bardzo spokojny.

Kraków, od 26 do 31. XII. 1931 r.

	Spęd	Ceny
buhaje	161	0,37—0,80
woły	91	0,54—0,78
krowy	86	0,32—0,55
jałówki	133	0,36—0,77
cielęta	624	0,60—1,25
owce	—	—
barany	—	—
świnie	496	0,86—1,30
świnie bite		1.00—1,60

Przebieg targu: bardzo ożywiony.

Mysłowice, od 19 do 24. XII. 1931 r.

	Spęd		Ceny
buhaje	131		0.48—0.86
woły	39		0.50—0.84
krowy	926		0.5[illegible]—0.90
jałówki	74		0.50—0,88
cielęta	342		0.60—0.90
owce	3		— —
barany	—		— —
świnie	2.481	gat. I	1.11—1.30
		„ II	1.04—1.10
		„ III	0.96—1.03
		„ IV	0.70—0.95

Przebieg targu: ożywiony. S.

Rynek jajczarski.

W grudniu na światowych rynkach jajczarskich oprócz Francji gdzie ceny jaj były wyższe niż w poprzednim okresie, ceny albo się utrzymały, albo nieco zniżkowały. Polska w grudniu niemal nie wywoziła jaj świeżych, małe zaś ilości jaj chłodnianych oraz wapiennych. Ceny uzyskiwane przez polskich eksporterów za jaja świeże utrzymywały się mimo zapotrzebowania świątecznego na poziomie cen zeszłego miesiąca z tendencją raczej zniżkową, gdyż wielkie zapasy jaj konserwowanych, rzucanych na rynki europejskie obniżały ceny jaj świeżych. Za jaja konserwowane uzyskiwano ceny o połowę niższe, niż w tymże czasie roku ubiegłego.

Na rynkach krajowych ceny jaj świeżych w grudniu utrzymały się z tendencją w połowie miesiąca zwyżkową i zdawało się, że wielkie zapotrzebowanie świąteczne utrzyma tę tendencję — jednakże mała konsumcja oraz ciążące wielkie zapasy jej wapnowanych, które w dalszym ciągu sprzedawano poniżej cen kosztów własnych, oddziałały na ceny jaj świeżych zniżkowo. Również wysoka temperatura zpowodowała większą produkcję jaj świeżych, co odbiło się na cenie, gdyż podaż jaj świeżych zwiększyła się i nie usposobiła kupców do robienia większych zapasów na wypadek mrozów.

Ceny jaj świeżych t. zw. oryginalnych na rynkach zbiorczych wahały się w grudniu od 145 — 155 zł. zależnie od jakości towaru z tendencją słabą, ceny jaj wapnowanych w miejscach konsumpcji od zł. 110 — 95 za skrzynię 24 kopową z tendencją zniżkową.

M. D.

Rynki maślarskie.

Na rynkach krajowych okres przedświąteczny wykazał nieco mocniejszą tendencję dla masła. W porównaniu z listopadem ceny podniosły się niezależnie od gatunków o ca 20 gr. na 1 kg. Zwyżkę tę należy sobie tłumaczyć zwiększonem zapotrzebowaniem obok zmniejszonej produkcji.

W roku 1930 omawiany okres dał tę samą zwyżkę co i okres sprawozdawczy t.j. 20 gr. na 1 kg.; poprzednie lata są pod tym względem lepsze, gdyż zwyżka ta dochodzi do 60 gr. na 1 kg. Niżej podajemy zestawienie cen masła na rynkach krajowych notowanych za 1 kg. I gatunek.

Data	Warszawa	Lwów	Poznań	Katowice
listopad	4.20	3.50	4.40	4.20
2.12	4.40	3.90	4.40	4.50
12.12	4.40	3.90	4.40	4.20
21.11	4.40	3.80	4.40	4.40

Porównanie cen wyżej podanych z cenami lat ubiegłych tego samego okresu daje nam znaczną obecnie zniżkę, a mian. przy cenie masła 5.60 zł. za 1 kg. w roku 1930 otrzymujemy zniżkę 21%, zaś przy cenie masła 6.40 zł. w roku 1929, zniżka obecnie dochodzi do 31%.

W listopadzie 1931 roku wywieziono z Polski ogółem 6.710 q. za ogólną sumę 2.671 tys. zł. W porównaniu z miesiącem poprzednim t.j. październikiem spadek transportów listopadowych wynosi około 40%. Ogólny eksport masła w omawianym okresie w porównaniu z rokiem poprzednim zmalał o 7%, gdy tymczasem eksport z Poznańskiego w tym samym czasie wzrósł o 40%. W okresie więc ogólnego spadku transportów Poznańskie wykazuje wzrost.

Dane statystyczne wykazują, że zgórą 80% ilości eksportowych naszego masła wychodzi z mleczarń dwóch zachodnich województw t.j. poznańskiego i pomorskiego, jak również, że powyższe województwa przerabiają w swych mleczarniach około 58% mleka dostarczanego do wszystkich naszych mleczarń.

Rynek angielski nie zareagował na zwiększone zapotrzebowanie w okresie przedświątecznym, a to z racji znacznych zapasów nagromadzonych w chłodniach, a mianowicie, na początku grudnia 1931 roku zapasy te wynosiły przeszło 481 tys. skrzynek t. j. o 160 tys. skrzynek więcej niż w tym samym czasie roku poprzedniego.

Podajemy ceny płacone na rynku londyńskim za 1 cnt. w sh. za I gat.

Data	Nowa zel.	Austral.	Duńskie	Holend	Polsk.
listopad	120	113	134	146	102
14.12	120	110	140	146	—

Eksport naszego masła do Anglji nie opłaca się z racji załamania się funta. W Anglji projektują wprowadzenie systemu preferencji dla produktów pochodzących z kolonij; wprowadzenie w życie tego programu odbiłoby się ujemnie na eksporcie masła wywożo-

nego z krajów europejskich. Całkowite dowozy masła do Anglji wynosiły w miesiącu listopadzie 1931 roku 596 711 cnt. wobec 461.314 cwt. w tym samym czasie roku poprzedniego.

Data	Berlin w Rmk. za 50. kg. I gat.	Kopenhaga w Koron. za 100 kg.
listopad	114	212
3.12	107	218
10.12	107	228
17.12	107	222

Na rynku niemieckim ceny w grudniu zostały obniżone w porównaniu z cenami miesiąca poprzedniego. Eksport masła polskiego do Niemiec w listopadzie wynosił 4.900 q.

Berlin obniżył notowania o 7 mk. na 50 kg. W roku 1930 — odwrotnie, notowania z grudnia są o 7 mk. wyższe niż w miesiącu listopadzie.

Jakkolwiek w Kopenhadze zostały podwyższone ceny, jak widzimy z wyżej podanego zestawienia, to jednak wobec dalszego spadku korony duńskiej nie stanowi to istotnej zwyżki. *Ad. D.*

Ceny drewna.

Sytuacja na rynku drzewnym w dalszym ciągu niekorzystna. Na rynku krajowym podaż stosunkowo duża, popyt natomiast słaby. Również rynki zagraniczne wykazują małe zainteresowanie drzewem polskiem. Kontyngent przywozowy do Francji dla polskich surowców i półfabrykatów drzewnych ustalony został na I kwartał 1932 r. w wysokości 22 tysiące tonn, czyli rocznie 88 tysięcy tonn, co stanowi zaledwie 66% i tak bardzo niskiego kontyngentu roku ubiegłego. Z powyższej ilości przydzielono 40% lasom państwowym reszta zaś ma przypaść organizacjom, wchodzącym w skład Rady Naczelnej Związków Drzewnych. Przy wywozie olszyny zachowane będzie zasadnicze cło wywozowe w wysokości 6 zł., natomiast cło ulgowe będzie obniżone do zł. 1.50 za kwintal — za zgodą Ministerstwa Skarbu w granicach określonych kontyngentem. Naogół zagraniczne rynki drzewne cechuje wielka wstrzemięźliwość a nawet ospałość, horoskopy zaś na najbliższą przyszłość są niewyraźne.

Dla orjentacji w cenach na rynku krajowym w ostatnim okresie mogą posłużyć notowania Komisji Cennikowej Drzewnej przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Lublinie za listopad 1931 roku.

Ceny podane są loco wagon stacja załadowania za 1 m³ w złotych.

1. Materjały okrągłe.

Bloki dębowe: 40—50 cm w ciensz. końcu	I kl.	95—105
	II „	75—85
30—40 „ „ „	I kl.	65—70
	II „	52—56
25—30 „ „ „	I kl.	45—50
	II „	36—40
Kloce dębowe tartaczne od 20 cm w ciensz. k.		25—30
Bloki sosnowe „ 30 „ „ „		50—55
Kloce sosnowe tartaczne „ 20—25 „ „ „		20—22
„ 25—30 „ „ „		20—25
„ 30 „ „ „		25—30
Słupy telegraf. sosnowe krajowe		26
„ „ „ eksportowe (angielskie)		35—37
Kopalniaki sosnowe		

2. Materjały tarte.

Bloki dębowe (z bloków od 30 cm w ciensz. końcu)	110—130
„ sosnowe „ „ „ „ „ „	85—90
Stolarka dębowa	100—110
„ sosnowa	80—85
Deski sosnowe nieobrzynane	40—55
„ „ obrzynane	40—60
Planki sosnowe niesortowane	53—55
Kantówka sosnowa obrzynana	50—60
Fryzy dębowe I i II kl.	115—125

Ceny zagraniczne (vide Rolnik Ekonomista Nr. 24). *W. K.*

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika giełdowa za okres sprawozdawczy od dnia 19 grudnia 1931 r. do 4 stycznia 1932 r.

W ciągu okresu sprawozdawczego dolar U. S. A. na giełdzie walut wykazał tendencję zniżkową o 1 gr. na 1 $. Na giełdzie dewiz panowała tendencja niejednolita; zniżkowały dewizy: na Belgję o 30 gr., na Bukareszt o 6 gr., na Gdańsk o 10 gr., na Holandję o 1,30 zł, na Paryż o 5 gr., na Włochy o 15 gr. na 100 jednostkach waluty obcej; zwyżkowały dewizy: na Londyn o 25 gr. na 1 Ł., na New-York czeki %,4 gr. i New-York kabel o 0,4 gr. na 1 $, na Pragę o 0,5 gr, na Szwajcarję o 20 gr. na 100 jednostkach waluty obcej.

W prywatnych obrotach pozagiełdowych; zniżkowały: dolar U. S. A. o 1¼ gr na 1 $, czerwoniec o ½ na 1; zniżkowały ruble złote o 1 zł, marki niemieckie o 45 gr. na 100 jednostkach waluty obcej, funt szterlingów o 0,25 gr. na 1 Ł.

Giełda papierów wartościowych wykazała w okresie sprawozdawczym tendencję niejednolitą; zwyżkowały: 3% Premj. Poż. Budowl. serja I o 50 gr., 4% Premj. Poż. Inwest . o 2 zł, 4% Premj. Inwest serje 1,25 zł, zniżkowała 4% Premj. Poż. Dolarowa serja III o 75 gr. wszystkie na 1 sztuce; pozatem zwyżkowały: 5% Państw. Poż. Konwers. 1924 r. o 3,25, 5% Kolejowa Poż. Konwers. 1926 r. o 0,5, 10% Poż. Kolejowa o 0,5, 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie o 0,75, zniżkowała 7% Państw. Poż. Stabiliz. o 2 punktów wszystkie notowane w procentach nominalnej wartości.

Listy zastawne i obligacje banków państwowych notowano po starych kursach: 7% L. Z. Państw. Banku Rolnego — 83,25, 8% L. Z. Państw. Banku Rolnego — 94,00, 7% L. Z. Banku Gospod. Kraj. — 83,25; 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. — 94,00; 7% Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. — 83,25; 8% Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. — 94,00; 8% Obligacje Budowlane Banku Gosp. Kraj. — 93,00.

Gram czystego złota 5,9244.

Waluta	za jednostek waluty	W okresie sprawozdawczym							
		I notowanie		najwyższe notow.		najniższe notowanie		ostatnie notowanie	
		dnia	kurs	dnia	kurs	dnia	kurs	dnia	kurs
Dol. U. S. A.	1	19. XII.	8,91	21. XII.	8 91	31. XII.	8.89	4. I.	8.90
Dewiza na									
Belgię	100	22. XII	124,35	22. XII	124,35	31. XII	123,90	2. I	124,05
Bukareszt	100	21. XII	5.34	21. XII	5,34	31. XII	5,28	31. XII	5 28
Gdańsk	100	22. XII	174,10	28 XII	174,30	31. XII	173,85	2. I	174,00
Holandję	100	19. XII	360,00	19. XII	360,00	31. XII	356,75	4 I	358,70
Kopenhagę	100	2. I	169,00	2. I	169,00	2. I	169,00	2. I	169,00
Londyn	1	19. XII	30,15	23. XII	30,70	31. XII	30,25	4. I	30,40
N.-York czeki	1	19. XII	8,917	2. I	8,921	21. XII	8,916	4. I	8,921
N.-York kabel	1	19. XII	8,923	2. I	8,927	21. XII	8,922	4. I	8,927
Paryż	100	19. XII	35,10	21. XII	35 11	31. XII	34,96	4. I	35,05
Pragę	100	19. XII	26,41	2. I	26,42	31. XII	26,41	4 I	26,41½
Sztokholm	100	2. I	169,50	2. I	169,50	2. I	169,50	2. I	169,50
Szwajcarję	100	19. XII	174,00	2. I	174.20	31. XII	173,85	4. I	174,20
Włochy	100	19. XII	45,65	19. XII	45,65	31. XII	45,50	2. I	45,50
Prywatne obroty pozagiełdowe									
Dol U. S. A.	1	19. XII	8,91¼	19. XII	8,91¼	31. XII	8,89¾	4. I	8,90
Rb. złote	100	19. XII	505,00	21. XII	507,00	31. XII	500,00	4. I	506,00
Czerwoniec	1	19. XII	0,37	21. XII	0,37½	31. XII	0,35½	4. I	0,36½
Marki niem.	100	19. XII	211,25	23. XII	211,80	29. XII	211,00	31. XII	211 70
Funt szterlingów	1	19. XII	30,00	22. XII	30,60	30. XII	30,00	31. XII	30,25
Papiery wartościowe w złotych za 1 szt.									
3 % Premj. Poż. Budowl. serja I	50 zł.	19. XII	31,00	4. I	31,50	30. XII	30,00	4. I	31,50
4 % Premj. Poż. Dolar. serja III	5 dol.	19. XII	43,00	28. XII	43,50	4. I	42,25	4. I	42,25
4 % Premj. Poż. Inwest.	100 zł.	19. XII	78,00	2. I	81,00	31. XII	78,00	4. I	80,00
4 % Premj. Poż. Inwest. serje	100 zł.	22. XII	85,50	4. I	86,75	22. XII	85,50	4. I	86,75
Papiery wartościowe w procentach nominału.									
5 % Państw. Poż. konwers. 1924 r.	złote	19. XII	36,50	2. I	39,75	19. XII	36,50	4. I	39,75
5 % Kolej. poż. konwers. 1926 r.	złote	19. XII	33 00	21. XII	33,50	19. XII	33,00	23. XII	33,50
6 % Poż. Dolarowa 1919—20 r.	dolary	21. XII	53 50	30. XII	54,00	28. XII	52,50	31. XII	53,50
7 % Poż. Stabiliz. 1927 r.	dolary	19. XII	53.00	22. XII	53,00	29. XII	49,25	4. I	51.00
10 % Poż. kolejowa . . .	fr. w zł.	22. XII	99,50	28. XII	99,00	31. XII	100.00	4. I	100.00
4½ % L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie .	złote	19. XII	41,50	4. I	42,25	29. XII	39,25	4. I	42.25

Stan rachunków Banku Polskiego dnia 31 grudnia 1931 r.

AKTYWA

1. Złoto w skarbcu .	zł 486,522.150'77		
„ zagranicą . .	„ 113,868 964'99		
	zł 600,391.115'76		
2. Pieniądze i należności zagraniczne	„ 87,994.837'51		
razem . .		zł	688,385 953.27
3. Pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia		„	125,446.032'51
4. Polskie monety srebrne i bilon . . .		„	37,029.605'82
5. Portfel wekslowy .		„	670,342.926 25
6. Pożyczki zastawowe		„	126,052.621'28
7. Papiery procentowe własne		„	14,572.993'14
8. Papiery funduszu zapasowego		„	93,067.679'44
9. Dług skarbu państwa		„	20,000,000'—
10. Nieruchomości . .		„	20,000.000'—
11. Inne aktywa . .		„	201,407.637 33
		zł	1 996,305.449.04

PASYWA

1. Kapitał zakładowy		zł	150,000.000'—
2. Fundusz zapasowy		„	114,000.000'—
3. Natychmiast płatne zobowiązania			
a) rachunki żyrowe kas państwowych	zł 5,608.854.66		
b) pozostałe rachunki żyrowe . . .	„ 190,538.744'40		
c) rachunek Skarbu na zakup srebra.	„ 3,614.112'97		
d) rachunek państw. funduszu kredytowego	„ 375.267'13		
e) różne rachunki .	„ 13,09[illegible].911'94		
	zł 213,228.891'10		
4. Obieg biletów bankowych	„ 1.218.263.390'—		
razem . .		„	1.431,492 281'10
5. Inne pasywa . . .		„	300,813 167 94
		zł	1.996,305.449 04

Stopa dyskontowa . . . 7½%
„ zastawowa 8½%

Stan kredytu krótkoterminowego.
w miljonach złotych.

	1. XII. 1931	1. XI. 1931	różnica + —	1. XII. 1930	1. XII. 1929
Bank Polski	**751**	**765**	**— 14**	**756**	**796**
dyskonto	636	652	— 16	681	721
pożyczki zabezpieczone papierami wartościowemi .	115	113	+ 2	75	75
P. K. O.	**20**	**21**	**— 1**	**22**	**30**
dyskonto	6	7	— 1	7	12
pożyczki wekslowe . . .	7	6	+ 1	5	8
„ na zastaw papierów wartościowych . . .	7	8	— 1	10	11
Bank Gospod. Krajowego	**326**	**336**	**— 10**	**313**	**360**
dyskonto	160	172	— 12	168	196
otwarty kredyt	135	132	+ 3	110	101
pożyczki terminowe . . .	31	32	— 1	35	63
Państwowy Bank Rolny	**246**	**256**	**— 10**	**303**	**255**
dyskonto	95	97	— 2	124	72
otwarty kredyt	24	26	— 2	32	34
pożyczki terminowe . .	105	110	— 5	118	100
„ towarowe . . .	22	23	— 1	29	49
15 Najw. Banków Akcyjn.	**674**	**696**	**— 22**	**984**	**848 b**
dyskonto	336	347	— 11	521	457
otwarty kredyt	330	341	— 11	455	384
pożyczki terminowe . . .	9	9	0	8	7

Stan kredytu długoterminowego.
w miljonach złotych.

	1. XII. 1931	1. XI. 1931	różnica + —	1. XII. 1930	1. XII. 1929
Bank Gospod. Krajowego	**904**	**897**	**+ 7**	**829**	**727**
pożyczki gotów. długoter.	115	114	+ 1	103	69
„ w listach zastawnych	252	247	+ 5	190	140
pożyczki w obligacjach .	537	536	+ 1	536	518
Państwowy Bank Rolny	**338**	**340**	**— 2**	**308**	**255**
pożyczki w listach zastawnych	228	230	— 2	208	179
pożyczki w obligacjach meljoracyjnych	110	110	0	100	76
Pożyczki gotówkowe z funduszów rządowych, udzielone przez banki:	**1032**	**1029**	**+ 3**	**904**	**659**
Bank Gospod. Krajowego	637	638	— 1	557	413
Państwowy Bank Rolny a)	395	391	+ 4	347	246

a) W tem część kredytów średnioterminowych od 1 do 4 lat.

b) Objęto 13 największych banków akcyjnych.

Produkcja i przemysł rolny.

Wskaźniki cen zbóż i nawozów sztucznych
(1913=100)

Rok	Miesiąc	Wskaźniki cen zbóż				Wsk. cen naw. szt.		
		Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Azotniak	Superfosfat	Sól potasowa
1913		100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0
1927/28		147.0	157.6	151.4	140.8	52.8	97.7	92.5
1928/29		130.6	124.4	123.6	118.8	51.6	101.1	117.5
1929/30		111.0	79.2	90.4	73.0	50.4	101.1	137.5
1930/31		79.9	78.6	86.7	84.5	46.6	92.0	137.5
1931/32	VIII.	61.8	74.6	74.2	71.5	49.9	84.1	137.5
	IX.	65.4	77.2	75.6	74.3	50.4	84.1	137.5
	X.	66.3	81.8	83.8	83.3	50.4	84.1	137.5
	XI.	76.5	94.8	93.3	89.0	45.5	84.1	137.5
	XII.	77.5	98.1	89.5	85.1	46.4	—	137.5

Ceny zbóż w r. 1913 stanowią średnie ważone cen rynkowych w trzech zaborach; ceny zbóż po wojnie na giełdzie zbożowo-towarowej w Warszawie (jęczmień browarny).

Ceny nawozów sztucznych w r. 1913 przedstawiają również średnie ważone dla całej Polski. Za podstawę do ich obliczenia posłużyły informacje dr. I. Kosińskiego oraz dane, zaczerpnięte ze „Stosunków Rolniczych Królestwa Kongresowego“, prac: W. Grodzińskiej p. t. „Kształtowanie się cen nawozów sztucznych w czasie wojennym i powojennym w Poznańskiem“ i dr. I. Kosińskiego p. t. „Sprawa nawozowa w Polsce w oświetleniu rolniczem“, „Opłacalność nawożenia mineralnego w dobie obecnej“ i „Stosunki nawozowe na ziemiach polskich“ oraz dane Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski.

Ceny nawozów sztucznych po wojnie wg. danych Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Głównego Urzędu Statystycznego.

Dane zaczerpnięte z powyższych źródeł zostały dla uniknięcia niewspółmierności odpowiednio przerachowane przez Wydział Statystyczny Z. O. R. R. P.

Ponieważ zarówno ceny, jak i użycie nawozów sztucznych przed wojną nie były ujmowane przez statystykę urzędową, a wszelkie opracowania tych kwestyj opierają się przedewszystkiem na informacjach instytucyj handlowych i na przybliżonych szacunkach, wobec tego wskaźniki cen nawozów sztucznych nie są bezwzględnie ściśle.

Rozwój światowej produkcji pszenicy.

Według źródeł amerykańskich, rozwój światowej produkcji pszenicy (bez uwzględnienia Rosji i Chin) przedstawiał się następująco: w latach 1890 — 1899 wzrost światowej produkcji wynosił przeciętnie 11 miljonów buszli rocznie, w latach 1900 — 1909 — przeciętnie 52 milj. buszli rocznie i w latach 1920 — 1929 — 84 miljony buszli rocznie.

Polityka handlowa.

Ulgi celne.

W Dzienniku Ustaw Nr. 111 z dn. 29 grudnia 1931 r. ukazało się rozporządzenie wprowadzające ulgi celne przy przywozie szeregu artykułów a między innemi maszyn i aparatów niewyrabianych w kraju, o ile stanowią część składową nowoinstalowanych kompletnych urządzeń oddziałów przemysłowych lub mają służyć do obniżenia kosztów, względnie zwiększenia produkcji przemysłowej lub rolnej; może być stosowane cło ulgowe, wynoszące 35% cła normalnego (autonomicznego),

zaś dla niewyrabianych w kraju maszyn lniarskich może być stosowane cło ulgowe, wynoszące 10% cła normalnego, ponadto szereg produktów wymienionych w cytowanem rozporządzeniu może być za pozwoleniem Min. Skarbu przywożonych za opłatą cła ulgowego, jak np. ziemniaki do sadzenia przywożone od 15 marca do 31 maja, smażone morele, brzoskwinie i gruszki do dalszego przerobu, skóry wierzchnie baranie wyprawiane do przerobu fabrycznego, nasiona drzew iglastych w okresie od 1 lutego do 31 maja, sieci rybackie wszelkie nawet bawełniane.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie dnia 1-go stycznia r. b. i obowiązuje do dnia 30 czerwca r. b.

Zakazy przywozu szeregu towarów.

W Dzienniku Ustaw Nr. 111 z dn. 29 grudnia 1931 r. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów wprowadzające zakaz przywozu poszczególnych towarów na przeciąg jednego roku, a między innemi: zboża w ziarnie, mąki, kasz, słodu, krochmalu, warzyw i okopowych, owoców i jagód, drożdży, chmielu i ekstraktu chmielowego, araku, rumu, koniaku i t. p., spirytusu, likierów i nalewek, miodu, porteru, piwa, ryb i kawioru (z wyjątkiem śledzi); żużli Thomasa, olei roślinnych i ich kwasów, konopi manilla, lnu nowozelandzkiego, sidolu, aloesu i innych materjałów, zastępujących len i konopie.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie dnia 1-go stycznia 1932 r.

Częściowa zmiana taryfy celnej.

W Dzienniku Ustaw Nr. 111 i Nr. 112 ukazały się dwa rozporządzenia (poz. 869 i 885) wprowadzające zmiany w taryfie celnej, m. in. na następujące artykuły: proso, koński ząb, krochmal, mąkę ryżową, owoce, kawę, kakao, herbatę, sól kuchenną, kazeinę, żużle Thomasa, bawełnę, jutę, len, konopie, wełnę.

Rozporządzenia powyższe weszły w życie dn. 1-go względnie 14 stycznia 1932 r.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Radę Ubezpieczeń Społecznych powołuje rozp. Min. Pr. i Op. Społ. z dn. 9. X. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 109, poz. 851).

Właściwość powiatowych urzędów ziemskich ustala rozp. Min. Ref. Roln. z dn. 28. XI. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 109, poz. 852).

Wysokość emisji 5% pożyczki konwersyjnej podwyższa rozp. Min. Sk. z dn. 9. XI. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 110, poz. 854).

Sprzedaż wyrobów tytoniowych normuje rozp. Min. Sk. z dn. 17. XI. 1931 r. (D.U. R. P. Nr. 110, poz. 853).

Zakaz przywozu niektórych towarów wprowadza rozp. Rady Min. z dn. 21. XII. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 111, poz. 865).

Cenę monopolową za spirytus w ciągu kampanji gorzelniczej 1931/32 ustala rozp. Rady Min. z dn. 21. XII. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 11, poz. 866).

Taryfę celną zmienia częściowo rozp. Min. Sk., Prz. i H. oraz Roln., z dn. 22. XII. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 111, poz. 866).

Zwrot ceł przy wywozie wyrobów włókienniczych nakazuje rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. z dn. 22. XII. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 111, poz. 870).

Ulgi celne przewiduje rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. z dn. 22. XII. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 111, poz. 871).

Przepisy w opodatkowaniu nieruchomości zmienia ustawa z dn. 17. XII. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 112, poz. 877).

Przepisy w opodatkowaniu nieruchomości zmienia ustawa z dn. 17. XII. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 112, poz. 878).

Przepisy o państwowym podatku przemysłowym zmienia ust. z dn. 19. XII. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 112, poz. 881).

Statut Banku Polskiego zmienia ust. z dn. 19. XII. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 112, poz. 883).

Organa instytucyj ubezpieczeń społecznych ustalą rozp. Min. Pr. i Op. Społ. z dn. 30. XI. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 112, poz. 884).

Taryfę celną częściowo zmienia rozp. Min.: Sk., Prz. i H., oraz Roln. z dn. 19. XII. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 112, poz. 885).

Kronika zagraniczna

Finlandja.

Trudności i ograniczenia walutowe.

Dyrekcja Banku Fińskiego zakomunikowała, że Bank Fiński nie będzie mógł — narazie — dostarczyć walut zagranicznych dla importu towarów i to bez różnicy, czy chodzi o towar importowany w okresie przed, czy po ogłoszeniu restrykcyj walutowych. Eksporter polski winien na przyszłość, przed wysłaniem towaru, żądać gwarancji bankowej, że uzyska wyrównanie faktur w walutach zagranicznych. W kwestji wyrównania faktur za towar już dostarczony Bank Fiński proponuje odbiorcom złożenie gotówki, należącej się eksporterom na rachunek eksportera w jednym z banków w markach fińskich, bez względu na to, czy faktura opiewała na marki fińskie, czy też nie. Te rachunki „loro" eksporterów nie będą mogły być uiszczone przez czas trwania kryzysu walutowego. W wyjątkowych tylko wypadkach bank fiński zgodzi się na rozporządzalność rachunków przez właściciela.

Wobec powyższych restrykcyj eksport z Polski do Finlandji postawiony jest pod znakiem zapytania. Należy jednak zaznaczyć, że z chwilą wyczerpania się zapasów u hurtowników i detalistów Finlandja będzie zmuszona zapasy odnowić i składy uzupełnić, biorąc za podstawę kalkulacyj tego importu rzeczywiste kursy walut obcych.

Francja.

Ograniczenia przywozu.

„Journal Official" z dn. 4 grudnia 1931 r. zawiera dekret z dnia 3 grudnia, wprowadzający specjalne przepisy o przywozie towarów z krajów, które wprowadziły restrykcje dewizowe. W myśl dekretu przywóz wszelkich towarów z tych krajów uzależniony jest od uzyskania specjalnego pozwolenia.

Preferencje dla Rumunji.

Długotrwałe rokowania, jakie toczyły się w Paryżu między rządami francuskim i rumuńskim w sprawie zawarcia dodatkowej, uzupełniającej umowy do traktatu handlowego, zostały pomyślnie zakończone. Na podstawie tej umowy, która w najbliższym tygodniu zostanie podpisana, Francja przyznała Rumunji pewne ulgi celne w zakresie importu zbóż i kukurydzy pastewnej, uzyskując wzamian odpowiednie zniżki na auta, materjały odzieżowe i wyroby farmaceutyczne.

Litwa.

Eksport bekonów.

Według oficjalnych danych litewskich eksport bekonów na rynek londyński z Litwy wynosi miesięcznie około 4.000 sztuk świń. Od niedawna zaczęła Litwa również lokować swe bekony i na rynku francuskim. Ceny uzyskiwane przez litewskich eksporterów na tamtejszych rynkach są znacznie niższe od towaru oferowanego przez kraje konkurencyjne, dzięki niższemu gatunkowi bekonów litewskich i gorszej organizacji handlu. Mimo to litewski eksport bekonowy wytrzymuje kalkulację i w niedługim czasie w Taurogach zostanie otwarta nowa wielka rzeźnia obliczona na ubój blisko 4.000 sztuk świń tygodniowo.

Wobec tego najwyższa zdolność produkcyjna wszystkich rzeźni litewskich będzie teraz wynosiła około 20.000 sztuk tygodniowo.

Niemcy.

Zakup zboża od Z. S. S. R.

Na giełdzie zbożowej w Berlinie w dniu 22 grudnia 1931 r. rozeszła się wiadomość, że rząd Rzeszy zakupił od Sowietów 100.000 tonn żyta oraz że toczą się pertraktacje w sprawie dalszej partji żyta w ilości 200.000 t.: 100.000 t. pszenicy i 100.000 t. jęczmienia. Wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie w sferach kupców zbożowych, wyrazem której są wystąpienia prasy fachowej stwierdzającej, że zachodzi tu wyraźne przekroczenie granicy, jaka istnieć winna między rządem a życiem gospodarczem.

Rumunja.

Projekt monopolu spirytusowego.

Rząd rumuński postanowił wprowadzić monopol spirytusowy (na produkcję i sprzedaż), który rozciągać się będzie na wszelkie destylowane płyny alkoholowe z wyjątkiem wina i piwa. W ten sposób rząd zamierza powiększyć wpływy budżetowe, a część dochodów zużytkować na polepszenie uprawy roli i przemysłu rolnego.

Prowizorjum pomiędzy Rumunją i Austrją.

W dniu 9 listopada 1931 zawarte zostało prowizorjum pomiędzy Rumunją i Austrją. Umowa ta oznacza dla Rumunji znaczne pogorszenie się dotychczasowej sytuacji, gdyż z przyznanego w r. 1930 kontyngentu na bydło i mięso w wysokości 50%, obecnie przyznane jest 30%.

Zmniejszenie obszaru zasiewów.

Rumuńskie ministerstwo rolnictwa ogłasza, że obszar jesiennych zasiewów w r. 1931 został zmniejszony w porównaniu ze stanem z przed roku o 25%. W r. 1930 do 10 listopada, obsiano 1.939.000 ha powierzchni, podczas gdy do tejże daty 1931 r. tylko 1.740.000 ha. Obszar zasiany w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1931 r. uległ w porównaniu z 1930 r. jeszcze większemu ograniczeniu. Ogółem obszar zasiany obliczany jest obecnie na 2,6 miljonów ha., gdy przed rokiem wynosił 3,1 milj. ha. Ponieważ tak daleko idące zmniejszenie uprawnego obszaru przypisywane jest wczesnej zimie, przypuszczają, że wiosenne zasiewy zrekompensują, choć częściowo, to nadmierne ograniczenie.

Węgry

Przepisy dewizowe.

Węgierski Bank Narodowy wydał ostatnio okólnik, regulujący zgodnie z intencjami ograniczeń dewizowych niezupełnie jasną dotychczas kwestję kont firm zagranicznych w bankach węgierskich, dostosowując tę kwestję do ogólnych zasad związanej gospodarki finansowej kraju.

W omawianym okólniku zawiadomił Bank Narodowy miejscowe instytucje finansowe, że w kwestji zapisywania należytości na kontach pengowych obcokrajowców będzie stosował w przyszłości nowe zasady Przy zapisywaniu równowartości pengowej należytości dewizowych, pochodzących z tranzakcyj towarowych będzie Bank Narodowy stosował te same zasady, które stosuje przy przyznawaniu dewiz. Równowartość eksportowanych weksli, nadesłanych z zagranicy, można będzie zapisywać na kontach obcokrajowców jedynie przy przedłożeniu odpowiednich dowodów na podstawie uzyskanego poprzednio pozwolenia. Również i kwoty w postaci banknotów pengowych, nadchodzących z zagranicy, mogą być zapisywane na takich rachunkach jedynie za uprzedniem pozwoleniem. Jeżeli pozwolenie takie nie zostanie udzielone, to odnośna kwota winna być zapisana na rzecz przekazującego na koncie zamkniętem. Takiem kontem może rozporządzać jego właściciel jedynie za pozwoleniem Banku Narodowego.

Bez uprzedniego pozwolenia mogą być i nadal zapisywane na rachunkach takie kwoty, które zagraniczny właściciel konta przekazuje z konta w jednym banku na własne konto w drugim banku. Banki mogą prowadzić konta dla obcokrajowców według następujących rubryk: a) Wewnętrzne konto pengowe. Na koncie tem mogą figurować owe kwoty, które zostały już zapisane na podstawie pozwolenia Banku Narodowego;

b) Wewnętrzne konto pengowe dla obrotów towarowych. Począwszy od 21 listopada 1931 r. Bank Narodowy będzie pozwalał na zapisywanie kwot pengowych, stanowiących równowartość towarów importowanych, właśnie na tem koncie.

c) Wewnętrzne konto pengowe zamknięte dla takich wierzytelności pengowych, z których wypłaty mogą być dokonywane również i w obrotach wewnętrznych jedynie za uprzedniem pozwoleniem Banku Narodowego

d) Konto tymczasowe dla uznań prowizorycznych. Kwoty, figurujące na takiem koncie, mogą być w razie odmówienia uznania zwrócone jedynie tej osobie, która je wpłaciła.

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych w/g wydawnictw G. U. S.

Przywóz

	Sierpień — Listopad 1931 w tonnach	1930 w tonnach	1931 w 1000 złotych	1930 w 1000 złotych
Obrót wszystkiemi towarami	**993.981**	**1.249.803**	**438.453**	**744.993**
Pszenica	5.396	1.114	950	366
Żyto	2.320	8	446	1
Jęczmień	1	12	0	2
Owies	0	0	0	0
Kukurydza	3.987	5.074	680	1.127
Ryż	32.531	23.247	10.233	11.220
Nasiona pastewnych i traw	101	460	80	142
Nasiona oleiste	6.148	5.139	1.422	2.745
Cebula	44	30	10	13
Len i konopie	1.117	968	1.067	1.309
Jabłka świeże	7.867	1.192	5.754	708
Śliwki "	1.188	2.193	301	648
Śliwki suszone	1.682	1.214	1.418	1.450
Cytryny	2.953	2.326	1.598	1.512
Pomarańcze	111	125	124	182
Winogrona	5.404	6.685	2.024	3.158
Orzechy	714	556	1.050	1.029
Słonina	—	772	—	1.602
Smalec	154	2.304	296	5.337
Łoje zwierzęce nieprzerobione	2.144	841	1.747	1.047
Skóry surowe	6.359	9.893	9.581	22.093
Wełna	2.651	3.970	9.931	21.195
Jelita	490	945	912	1.669
Mąka pszenna	134	412	52	211
" żytnia	36	0	6	0
Słód	109	627	70	404
Tłuszcze roślinne	916	1.441	887	1.934
Makuchy niewymienione	3.461	6.941	399	1.923

Wywóz

	Sierpień — Listopad 1931 w tonnach	1930 w tonnach	1931 w 1000 złotych	1930 w 1000 złotych
Obrót wszystkiemi towarami	**6.881.163**	**6.917.092**	**636.215**	**817.079**
Pszenica	8.938	36.150	2.246	9.189
Żyto	39.814	164.112	8.798	27.135
Jęczmień	81.440	70.342	17.452	14.221
Owies	528	3.393	151	615
Ryż	16.247	2.025	5.573	1.291
Strączkowe	21.685	25.579	7.310	11.074
Nasiona pastewnych i traw	4.625	4.038	4.066	3.953
" oleiste	9.799	8.370	4.973	5.872
" buraków cukrowych	2.336	969	2.553	1.450
Ziemniaki	38.528	16.620	2.159	1.179
Chmiel	721	1.087	680	1.306
Len i konopie	1.736	1.108	920	688
Konie szt.	12.546	19.081	2.217	4.698
Bydło rogate "	2.463	12.998	1.247	6.403
Trzoda chlewna "	94.978	277.220	13.967	51.318
Drób żywy "	1.770.138	1.379.601	8.615	10.255
Mięso cielęce tonn	1.255	2.382	1.558	4.102
" wieprzowe	3.743	3.002	5.831	6.441
" baranie	279	280	721	659
Bekony	18.393	8.942	35.161	23.612
Wędliny i szynki	2.796	1.133	6.968	3.118
Masło	4.614	5.088	20.375	23.984
Jaja	16.407	20.010	33.580	53.056
Skóry i futra surowe	2.582	3.276	5.082	9.183
Włosie, szczecina i sierść	253	200	1.369	1.608
Pierze i puch	631	170	4.296	2.310
Mąka pszenna	12.775	11.499	3.045	4.020
" żytnia	5.007	16.484	1.187	4.064
Cukier	90.375	111.872	20.915	36.085
Spirytus	1.002	1.253	654	833
Ziemniaki suszone i płatki	4.346	5.694	733	1.044
Mąka i krochmal ziemniacz.	4.395	3.897	1.499	1.358
Otręby wszelkie	13.481	31.970	2.021	4.906
Makuchy lniane	3.180	3.568	878	1.078
Wysłodziny suszone i melasa	19.936	31.242	1.296	2.603
Drzewo:				
Papierówka	82.957	195.865	3.275	10.343
Kopalniaki i słupy telegraf.	86.203	148.497	5.173	8.181
Kłody, kloce i dłużyce	47.533	70.788	3.778	7.220
Bale, deski, łaty i podkłady kolejowe	335.702	410.404	47.196	66.005